

Jugosłowiański projekt rezolucji w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK (PAP)

Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ delegat Jugosławii wniósł projekt rezolucji w sprawie rozbrojenia. Jugosłowiański projekt rezolucji m. in. wzywa wielkie mocarstwa, aby zapewniły, że międzykontynentalnych pocisków i różnego rodzaju rakiet będą używały wyłącznie do celów pokojowych i naukowych. Następnie projekt rezolucji wzywa wielkie mocarstwa, aby zawarły porozumienie o zakazie dostarczania innym państwom broni jądrowych i materiałów rozszczepialnych do celów wojсковych.

Cena 50 gr

Nakład 105 510

W obronie warunków bytu



Rok XIII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 27/28 X 1957 Nr 256 (4276)

Min. finansów T. Dietrich stwierdza:

Nie będzie żadnej wymiany pieniędzy ani reformy walutowej

2,5 mld. zaległych podatków przekazano do ściągnięcia

WARSZAWA (PAP)

Ogólna kwota zaległości z tytułu podatków oraz innych świadczeń i należności przekracza sumę 7 mld. zł. Zaległości te narosły w ciągu ostatnich 12 lat. W związku z tym przedstawiciel PAP zwrócił się do ministra finansów, dr. Tadeusza Dietricha z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczą-

ce zaległych należności skarbu państwa.

— Jakże należności nie płacone przez obywateli na rzecz państwa składają się na pokasną sumę 7 mld. zł?

— Kwota ta obejmuje należności podatkowe oraz należności z innych tytułów. Podatki zaległe z lat 1945—1956 wynoszą około 3 mld. zł. Największe zaległości istnieją w podatku gruntowym, podatku od wzbogacenia wojennego oraz w podatkach od sektora prywatnego (obrotowym i dochodowym).

Zaległości tak zwane niepodatkowe, to przede wszystkim sumy należne skarbowi państwa z tytułu rat Państwowego Funduszu Ziemi, składek ubezpieczeniowych (głównie z tytułu ubezpieczenia ogniowego na wsi oraz ubezpieczenia zwie-

rząt), a także usług POM. Prócz tego dość znaczne sumy zaległości powstały z tytułu grzywien, kar administracyjnych i sądowych, komornego, opłat radiofonicznych, usług służ (Dokończenie na str. 6)

Syria przygotowuje się do obrony

KAIR (PAP)

W Syrii trwają przygotowania do obrony na wypadek agresji. Władze rozdają obywatelom broń. Na ulicach Damaszku mają odbywać się ćwiczenia wojskowe.

Rzecznik rządu syryjskiego podał do wiadomości, że wojska pograniczne otrzymały rozkaz niestrzelania do amerykańskich i tureckich samolotów wojskowych. Syria — oświadczył rzecznik — musi zachować spokój w obliczu prowokacji.

Pod Aleppo ochotnicy budują okopy i stawiają barykady.

*

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi agencja United Press ze Stambułu, w Turcji trwają obecnie przygotowania do wielkich manewrów wojskowych — morskich, lądowych i powietrznych. Manewry mają odbyć się pod koniec przyszłego tygodnia w południowo-zachodniej części kraju oraz na Morzu Śródziemnym.

Marszałek R.J. Malinowski ministrem obrony ZSRR

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało marszałka Związku Radzieckiego Rodiona Jakowlewicza Malinowskiego ministrem obrony ZSRR.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło marszałka Związku Radzieckiego Georgija Konstantynowicza Zukowa od obowiązków ministra obrony ZSRR.

Bundeswehra otrzyma broń atomową

NOWY JORK (PAP)

Jak podaje agencja United Press, rząd niemiecki skłonny jest przyspieszyć wyposażenie zachodnio-niemieckiej Bundeswehry w broń atomową. Na poparcie swej informacji agencja przytacza wypowiedzi zachodnio-niemieckich mężów stanu, m. in. przedstawiciela Ministerstwa Obrony NRF, który oświadczył, że rząd Niemiec zachodnich bada obecnie „zagadnienie uzbrojenia”. Jak podkreśla Ministerstwo Obrony, rząd federalny pragnie, aby uzbrojenie Bundeswehry stało na tym samym poziomie co uzbrojenie armii innych państw europejskich należących do NATO.

Za podatek od wódki — wybudują szpital

ŁÓDŹ (PAP)

Powiatowa Rada Narodowa w Kutnie podjęła uchwałę o opodatkowaniu w tym mieście i całym powiecie nabywcom na pojów alkoholowych. Podatek wynosi 8 zł za litr spirytusu, 4 zł za wódkę czystą i gatunkową, od każdej zaś sprzedanej butli wina lub miodu pitnego pobiera się opłatę 1 zł.

Uzyskany w ten sposób dochód przeznaczony będzie w całości na budowę nowego szpitala powiatowego.

Cała Francja objęta strajkiem Demonstracje i starcia z policją

PARYŻ (PAP)

Cała Francja ogarnięta została w piątek strajkiem, w którym uczestniczyli kilka milionów ludzi pracy. Strajk ten proklamowały związki zawodowe należące do CGT i centrali chrześcijańskich zw. zaw. Przebiega on pod hasłem protestu przeciwko wzrostowi cen i zamrożeniu płac.

Konferencja sędziów w Poznaniu

(Inf. wł.)

W gmachu Sądu Wojewódzkiego odbyła się w sobotę narada prezesów sądów powiatowych i sędziów karnych. Celem konferencji było omówienie aktualnych zagadnień orzecznictwa w sprawach o przestępstwa gospodarcze i chuligańskie.

W obszernym referacie prezes Sądu Wojewódzkiego Julian Tyszkowski omówił istniejącą w tej dziedzinie sytuację. Nakazem chwili — stwierdził prezes Tyszkowski m. in. — jest zaostrzenie represji karnych w sprawach o przestępstwa gospodarcze i chuligańskie.

W dyskusji wśród szeregu ciekawych wypowiedzi warto poświęcić kilka słów wypowiedzi wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego — Adaszeńskiego i sędziego Celińskiego. Pierwszy zwrócił uwagę na dużą ilość zaległych spraw w sądach powiatowych. Sędzia Celiński podkreślił m. in. konieczność zlikwidowania tych zaległości oraz stwierdził, że do Sądu Wojewódzkiego (wydział karny I instancji) powinny wpływać przede wszystkim sprawy o przestępstwa gospodarcze.

Delegacja polska na sesję Biura SRP

WARSZAWA (PAP)

25 bm. wyjechała do Sztokholmu na obrady sesji Biura Światowej Rady Pokoju delegacja polska, w skład której wchodzi: Jarosław Iwaszkiewicz, Ostop Dłuski i Stanisław Kulczyński.

Delegację żegnali na lotnisku członkowie Prezydium PKOP.

Przeszło 80 proc. kolejarzy nie stawiało się do pracy. Ruch kolejowy we Francji został niemal całkowicie sparaliżowany. Paryż pozostawał w piątek bez komunikacji autobusowej, tramwajowej i metra. Działalność poczty i telegrafu została zredukowana do minimum. Z powodu zastrajkowania celników i obsługi naziemnej lotnisk komunikacja lotnicza prawie zamarła. Stały fabryki, kołnierze i warsztaty. Rząd spróbował pociągnąć drogę lotniczą z Algezu znaczne siły wojskowe dla utrzymania porządku w miastach i osiedlach fabrycznych. Po czwartkowych rozruchach w St. Nazaire wszystkie stocznie w tym mieście zostały zamknięte.

W piątek panował w St. Nazaire spokój, jednakże siły policyjne w ilości około 400 ludzi czuwały w pobliżu stoczni, która stała się ostatnią areną krwawych wydarzeń. Robotnicy, którzy zgłosili się rano do pracy, zastali zakłady zamknięte, ponieważ zarząd stoczni ogłosił lokaut. W mieście odbywały się przez cały dzień wiece protestacyjne w związku z brutalną akcją policji. Biuro CGT ogłosiło komunikat, który domaga się

(Ciąg dalszy na str. 6)

Epidemia grypy najsilniejsza w woj. katowickim

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Zarząd Sanitarno-Epidemiologiczny Ministerstwa Zdrowia, epidemia grypy występuje obecnie najsilniej w woj. katowickim, gdzie zanotowano ogółem ponad 73 tys. zachorowań. Wzrasta też liczba zachorowań w Łodzi, gdzie stwierdzono dotychczas 41 tys. przypadków choroby oraz w woj. łódzkim ok. 10 tys. W Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu nastąpiło znaczne przesilenie choroby.

Nasze sprawy

Okras, który upływa od VIII Plenum, zaznaczył się w Polsce szerokim rozmachem w całym życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, przewartościowaniem niektórych ustalonych pojęć o rządzeniu, działaniu społecznym i prawdach nurtujących nasze społeczeństwo. Choć rok to zaledwie — przyniósł jednak znaczne osiągnięcia wewnętrzne kraju i wzrost znaczenia Polski na świecie. Jak zwykle jednak, na zakrętach historii wypłynęły także na powierzchnię siły, zmierzające do zahamowania naszego rozwoju, a niekiedy także do zwększowania najszlachetniejszych dążeń narodu na ślepe tory. Przez negację wszystkiego usiłowali one zaszczerpieć społeczeństwu niewiarę w socjalizm, podważać zaufanie do władzy ludowej właśnie teraz, kiedy nareszcie zaistniały warunki rzeczywistego wszechstronnego rozwoju naszego kraju.

Te nurty, obojętne czy wywodzące się ze źródeł rewizjonizmu, czy konserwatywnego dogmatyzmu, łączyły się niejako w destruktywnym oddziaływaniu na wszystko, co stanowić może o wielkiej naszej szansie przełamania kryzysu tak gospodarczego, jak i w życiu społecznym i politycznym. Szczególnie rewizjonizm, który w odniesieniu do marksizmu ma już swoje potwierdzone przez historię ukształtowane znaczenie, i szczególnie dogmatyzm, który uniemożliwia twórcze rozwijanie najlepszych sił, stanowią dla partii poważne utrudnienie.

Bardzo wyraźnie, bez niedomówień czytamy o tym w referacie I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, który z trybuny X Plenum dał ocenę sytuacji w partii i w kraju.

Trudności są poważne, zresztą na miarę wielkich zadań, jakie stoją przed narodem. Trudności tym większe, że istnieją jeszcze w dalszym ciągu nieprzezwyciężone do końca sprzeczności między starym, kapitalistycznym ustrojem, starym idealistycznym myśleniem, starymi nawykami — a nową ekonomiką socjalizmu, nowym naukowym pojmowaniem dziejów, nową marksistowską moralnością socjalistyczną; te właśnie sprzeczności utrudniają niekiedy nawet uczciwym ludziom znalezienie sobie właściwego miejsca w społecznym działaniu wokół realizacji zadań i celów nakreślonych przez kierowniczą i produkującą siłę w państwie — partię.

Sklada się na to niewątpliwie także takie ujemne zjawisko, jak słabość niektórych organizacji partyjnych, w których masy bezpartyjnych obywateli chciałyby móc dopatrzeć się przykładów, pięknych wzorów i patriotycznej postawy budowniczych socjalizmu. To właśnie często nieuczciwi przypadkowi ludzie, legitymujący się przynależnością partyjną, swoim zachowaniem deprecjonują treść idei, podważają zaufanie do partii. Dlatego z taką siłą, z bezwzględnością ostrością referat na X Plenum zapowiada walkę o czystość i jedność szeregów partyjnych. To już tradycja, że kiedykolwiek partia występuje z jakąś inicjatywą, kiedy przystępuje do realizowania konkretnego zamierzenia — cel zawsze zostaje przez partię osiągnięty. Zresztą także tym razem dzieło odnowy w organizacjach partyjnych — ocena poszczególnych ludzi w partii — zostało już zapoczątkowane. Partia wyjdzie z tych trudności organizacyjnych swoich, a przecież żywotnie interesujących całe społeczeństwo, bo jest partią całego narodu, na pewno silniejsza, na pewno zwycięska i tym lepiej będzie mogła spełniać kierowniczą, polityczną rolę produkującej siły w naszym kraju.

O potrzebie walki ze złem, we wszystkich jego przejawach mówiły ostatnio coraz częściej tysiące i miliony uczciwych ludzi. Partia wyciągając z tych głosów wnioski, zapoczątkowała wielką pracę oczyszczania kadr kierowniczych — i nie tylko kierowniczych — z wszelkiego rodzaju szkodników; dotyczy to całosci naszego życia, naszej gospodarki.

Tak więc po VIII Plenum, które zapoczątkowało proces generalnej odnowy stosunków wewnętrznych w kraju, odnowy polityki zagranicznej naszego państwa, przechodzimy do generalnego uzdrawiania poszczególnych dziedzin naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, do eliminowania korupcji, występującej choćby w najbardziej minimalnym stopniu. Te dwie płaszczyzny walki są jedną i tą samą pracą, mającą na celu naprawę Rzeczypospolitej. Stanowią ciąg dalszy proklamowanej przez partię i naród w Październiku odnowy.

Nehru dla dzieci tokijskich



Premier Indii Jawaharlal Nehru karmi 23-letnią słonię „Indirę” w Ogródzie Zoologicznym w Tokio. Słońce, nazwaną imieniem swej córki, podarował premier Nehru w 1949 roku dzieciom tokijskim, które chciały zobaczyć żywego słonia. Z lewej widoczna córka premiera Indira Gandhi.

Fot. — CAF

Dzięki inicjatywie społecznej

Nowe uzdrowisko

RZESZÓW (PAP)

Wysowa, położona wśród malowniczych gór Beskidu Niskiego, była dotychczas tylko w minimalnym stopniu wykorzystywana.

Sprawę rozbudowy i pełnego wykorzystania źródeł Wysowej oraz zapewnienia jej należnego miejsca wśród naszych uzdrowisk przejął ostatnio w ręce aktyw społeczno-gospodarczy pow. Gorlice. Z jego to inicjatywy powołano do życia komitet rozbudowy, który zajmie się urządzeniem uzdrowiska.

Możesz spędzić urlop w ZAKOPANEM biorąc udział w WIELKIM KONKURSIE

„Głosu WIELKOPOLSKIEGO”

Szczegóły w najbliższych numerach „Głosu”.

Jeszcze w tym roku nowy wykaz prac wzbронionych młodocianym

WARSZAWA (PAP)

Przygotowania nowego wykazu prac wzbронionych młodocianym, prowadzone przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz CRZZ, przy współudziale wszystkich resortów, branżowych związków za wodowych, a ostatnio i ZMS — dobiegają końca. W najbliższym czasie wykaz ten ma być przedmiotem obrad Rady Ministrów.

Nowy wykaz, który jeszcze przypuszczalnie w tym roku wejdzie w życie zawiera ponad 250 rodzajów i stanowisk pracy wzbронionych młodocianym.

Przedstawiciel Fundacji Forda w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

W stolicy bawi dr Shepard Stone — przedstawiciel amerykańskiej Fundacji Forda na Europę. Celem jego przyjazdu jest omówienie z kierownictwem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego dalszych szczegółów związanych z wykorzystaniem przyznanej przez tę Fundację na rozwój nauki w Polsce dotacji w wysokości 500 tys. dolarów.

Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP, znaczna część tej sumy zostanie obrócona na stypendia dla ok. 50 uczonych prowadzących prace z zakresu: ekonomii, socjologii, pedagogiki, psychologii, prawa, neofilologii, historii najnowszej, filozofii i historii sztuki.

Niech mówią fakty...

„Lenin jest tym mężem, który dziś w sposób całemu światu imponujący ratuje honor sztandaru socjalistycznego, wskazuje w masach wiary w socjalistyczny ideał międzynarodowego zbratania wyzwolonych ludów... Ale my, Polacy, mamy jeszcze jeden szczególny powód do sympatyzowania z Leninem. Oto spośród wszystkich teraźniejszych stronnictw rosyjskich — jedynie stronnictwo Lenina, czyli tzw. partia bolszewików stoi bezwarunkowo i szczerze, bez żadnych zastrzeżeń podrywem na stanowisku niepodległości Polski”.

Tak pisał w artykule wstępnym krakowski „Naprzód” z 14 lipca 1917 r.

✱

Pamiętne były miesiące lat 1917 i 18 roku. Ponad wyćmięzoną głodem i wykrwawioną w bojach Europą powstał potężny wichur nowych czasów. Walili się w proch zmuszające tropy Romanowów, Habsburgów i Hohenzollernów. Pierwsze w świecie państwo robotników i chłopów wzywa walczyć kraje do sprawiedliwego pokoju bez aneksji i kontrybucji, obwieszczać wszystkim narodom prawo do całkowitej niepodległości i samostanowienia o swoim losie.

Była to praktyczna realizacja głoszonej niezmienne przez Lenina i jego partię zasady, że „Każdy naród jest suwerenny. Wyrazem suwerenności jest prawo każdego narodu do samookreślenia. Każdy naród jest równy, bo jest suwerenny”.

„Przez samookreślenie narodów rozumie się państwowe ich oderwanie od zespołów obcokrajowych, rozumie się utworzenie samodzielnego państwa narodowego” (Lenin „O prawie narodów do samookreślenia”).

Bronią tego podstawowego prawa każdego narodu do samodzielnego bytu Lenin groził m. in. marksistów polskich spod znaku Róży Luksemburg, że na II Zjeździe SDPRR w 1903 r. sprzeciwiali się uznaniu tej zasady, że „zamiast samookreślenia, proponowali w istocie rzeczy nie innego, jak pseudonim sławetnej „autonomii kulturalno-narodowej” (Lenin — jak wyżej).

Tak mówił i pisał Lenin przed Rewolucją, w okresie, kiedy partia bolszewików przygotowywała się do zdobycia władzy. Jak wyglądała realizacja tego hasła w odniesieniu do Polski po osiągnięciu tego celu? Sięgnijmy do dokumentów tamtych dni.

Niemal najazutrz po obaleniu caratu w rewolucji marcowej 1917 r. istniejąca obok Rządu Tymczasowego, a złożona głównie z bolszewików Piotrogadzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich uchwala oświadczenie do narodu polskiego, w którym zawiadamiając go o tym zwycięstwie oświadcza, że „demokracja w Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów i ogłasza, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym”.

Pod naciskiem wymowy tego dokumentu również kadeckoburżuazyjny Rząd Tymczasowy wydaje oświadczenie do Polaków. Ale obok pięknych deklaracji są tam sformułowania świadczące, że rząd ten pragnie kontynuować stare, carskie tradycje zabierające wobec Polski. W odezwie tej z góry zakłada się, że przyszłe państwo polskie będzie połączone z Rosją unią militarną, zaś określenie granic przyszłego państwa polskiego zastrzeżone dla przyszłego rosyjskiego Zgromadzenia Ustawodawczego. Kierownicy ówczesnego Rządu Tymczasowego nie ukrywali zresztą chęci utrzymania Polski w granicach ówczesnej Rosji i nadania jej jakiejś koniecznej autonomii. Miała to być autonomia bez posiadania armii i samodzielnego stosunków zewnętrznych, na wzór lansowanej uprzednio z woli za borbów austro-niemieckich koncepcji Polski przez Tymczasową Radę Stanu.

Zwyczajski Październik kładzie kres wszelkim rachubom na dalsze utrzymywanie narodów w niewoli. Słynna Deklaracja Praw Narodów Rosji głosi wszem i wobec: „równość i suwerenność wszystkich narodów oraz ich prawo samookreślenia oraz do oderwania się i utworzenia niepodległego państwa”.

stawa ułecznie”. Z prawa tego korzysta wówczas Finlandia i Turecka Armenia.

Co się zaś tyczy Polski — specjalny dekret Rady Komisarzy Ludowych głosi:

„Wszystkie układy i akta zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Prus i Austro-Węgier dotyczące rozbioru Polski zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczalne prawo

Wilsona, ambasador USA w Berlinie, Gerard, oświadczył, że prezydent Stanów Zjednoczonych mówiąc o niepodległości Polski „nie miał na myśli Polski z jakiegokolwiek okresu historycznego, ale taką Polskę, jaką Niemcy i Austria same ustanowiły i że mówiąc o „prawie narodów do dostępu do morza” nie miał jakiegokolwiek zamiaru „odebrania pruskiego portu (chodzi o Gdańsk, F. B.) na korzyść Polski” (Z dokumentów chwili” nr. 96, II. 1918 r., str. 63—64).

Również premier brytyjski Lloyd George w swym memoriale z marca 1919 r. mówi o Polsce, do której należała jedynie część woj. poznańskiego. Nie domaga się przyznania Polsce nawet skrawka wolnego wybrzeża, a jedynie specjalnych uprawnień w jednym z niemieckich portów na Bałtyku. Natomiast cały Górny Śląsk i Pomorze miały przypaść Niemcom. Uzasadniając swój memoriał Lloyd George pisał, że „Niemcy są jedynym państwem w Europie, zdolnym do prowadzenia wojny z Rosją Radziecką”.

To krótkie zestawienie dokumentów tamtych czasów świadczy dobitnie, że niepodległa Polska w jej granicach z roku 1918 powstać mogła jedynie dzięki zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej i że zrodzona została tym potężnym podmuchem nowych czasów, jakie niósł światu Wielki Październik.

Dochożenia w toku.

25 października zgłosili się do premiera Cyrankiewicza posłowie Stanisław Bańczyk i Stanisław Wójcik. Zakomunikowali oni premierowi, że prezes PSL — Stanisław Mikolajczyk i jego sekretarka Helena Hulewiczowa, skarbnik NKW PSL — Wincenty Bryła z żoną, Kazimierz Bagiński z żoną oraz Stefan Korboński z żoną od paru dni znikli z Warszawy, prawdopodobnie zbiegli z Polski. Dochodzenia w toku.

Biuro prawne Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku natrafiło na ślad testamentu Padewskiego, którego mocą, jego majątek o milionowej wartości, miał być zapisany prawie całkowicie Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Testament ten prawdopodobnie sporządzony został w latach 1930—31 w Morges (Szwajcaria), a jednym ze świadków miał być ks. prałat Kaczyński, przebywający obecnie w Warszawie.

Starym sztuczką typu rozrywkowego każdy współczesny teatr stara się na wszelki sposób modernizować. Przejmującej się partyturę, skraca tekst muzyczny, uzupełnia rytmemi jazzowych tańców, wreszcie generalnie przerabia libretto. Operetka, to nie IX Symfonia Beethovena, gdzie nie wolno zmienić nawet jednego taktu... „Marica” wystawiona na stary sposób, stanowiłaby przysłówiowe „Nudy na pudę”. Zapewne muzyka Kalmana zachowała do dziś wiele świeżości. Za to tekst zdezaktualizował się, a humor zwietrział. Dlatego właśnie Tuwim przerobił (czyli tak to się mówi zaadaptował) „Zemle nietoperza”, Minkiewicz — „Piękną Helenę”, Gałczyński — „Orfeusza w piekle”. Najpewniejsze efekty daje zaaranżowanie takiej starzyzny jako groteski lub satyry, przy czym wykpiwa się ów wieczny operetkowy banał, czyli owe wszystkie pretensjonalne baronessy, nieszczerne, zdradzane hrabiny, szampańskie księżki — bon vivantów i polujaco-mizdrzące się wampirzyce — „szansonistki” kabaretowe.

Reżyserka D. Baduszkowa wykazała sporo inwencji, opracowując „Maricę” — dla nowego widza i słuchacza. Trafnie pojęła o co chodzi, „Rozkreśliła” całość przedstawienia, nadała właściwe tempo akcji, a poszczególnym sytuacjom sporo werwy. Głównym amantem narzucała konieczny sentymentalizm (zwłaszcza tenorowi). Figury komiczne ustawiła niby karykaturalne kukielki (kając im szarżować na potęgę).

Choreografia S. Stanisławskiej przedstawia się interesująco pod względem kompozycji (bogate finały aktów!), granicząc z paryskim stylem rewii, dawno w Poznaniu nie oglądanych. Na premie-

rze artystki nasze na pewno trochę przejaśniały (ach, te ciągle omdlewająco-zmysłowe ruchy biodrem!), ale w sumie dwa pierwsze akty nie budzą większych zastrzeżeń, wyreżyserowane jako groteskowa bajka o przygodach zubożalego hrabiego.

Szczytowym punktem krotkowili (bo tylko tak można dziś rozumieć „Maricę”) jest ucieczka scena w kabarecie. Wśród numerów baletowych wyróżniamy tutaj: nieco zbyt demoniczny, choć porywający „duet-szał”, taniec frywolnych „kociaków” (trochę za dużo kręących kuperkami) oraz doprawdy czarującego walca (oj, wyczyn na tak małej scenie!). Dekoracje i liczne kostiumy, projektu S. Janasika są efektowne i mile dla oka.

Można by jednak dyskutować na temat inscenizacji III aktu, który wypada skromniej od obu poprzednich. Wydaje się, że cenionej aktorce Irenie Detkowskiej zbyt serio ustawiono rolę. Stara, zdziwaczała arystokratka (jak również jej totumfacki Peniek) powinna mówić jakiś o wiele dowcipniejszy tekst (błąd librettowu).

Rola tytułowa spoczywa w godnych rączkach ulubienicy Poznania — Wandy Jakubowskiej. Młoda artystka wcieliła się bez reszty w postać rozkapryszonej milionerki, aktorsko ładnie wygrała wszystkie momenty romantycznego za-

rodu polskiego do niepodległości i jedności, zniesione niżejszym w sposób nieodwołalny”.

Tak postępował Lenin i jego partia.

A mocarstwa zachodnie? W ówczesnej wielkiej grze politycznej, kiedy każdy krok działania zwycięskiej Ententy określany był dążeniem do zgnięcia państwa radzieckiego i gniewu ludów Europy, małe państwa w rodzaju Polski były tylko pionkami przesuwanymi na politycznej szachownicy rękami imperialistycznych potęg.

Wprawdzie ówczesny prezydent USA, Wilson w swych 14-tu punktach wspomina o odbudowie niepodległości Polski. Była to jednak koncepcja Polski okrojonej, obejmującej jedynie tereny dawnego Księstwa Warszawskiego, z dostępem do morza w postaci umiędzynarodowionego ujścia Wisły. Wyjaśniając stanowisko

Wilsona, ambasador USA w Berlinie, Gerard, oświadczył, że prezydent Stanów Zjednoczonych mówiąc o niepodległości Polski „nie miał na myśli Polski z jakiegokolwiek okresu historycznego, ale taką Polskę, jaką Niemcy i Austria same ustanowiły i że mówiąc o „prawie narodów do dostępu do morza” nie miał jakiegokolwiek zamiaru „odebrania pruskiego portu (chodzi o Gdańsk, F. B.) na korzyść Polski” (Z dokumentów chwili” nr. 96, II. 1918 r., str. 63—64).

Również premier brytyjski Lloyd George w swym memoriale z marca 1919 r. mówi o Polsce, do której należała jedynie część woj. poznańskiego. Nie domaga się przyznania Polsce nawet skrawka wolnego wybrzeża, a jedynie specjalnych uprawnień w jednym z niemieckich portów na Bałtyku. Natomiast cały Górny Śląsk i Pomorze miały przypaść Niemcom. Uzasadniając swój memoriał Lloyd George pisał, że „Niemcy są jedynym państwem w Europie, zdolnym do prowadzenia wojny z Rosją Radziecką”.

To krótkie zestawienie dokumentów tamtych czasów świadczy dobitnie, że niepodległa Polska w jej granicach z roku 1918 powstać mogła jedynie dzięki zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej i że zrodzona została tym potężnym podmuchem nowych czasów, jakie niósł światu Wielki Październik.

F. B.

Krytyka - pochwały - wymagania



Spotkanie było udane. Zespół „Głosu” wysłuchał sporą ilość pochwał, zachęcających do dalszej pracy, przetłknął porcją krytyki — objaw prawdziwej przyjaźni i zanotował skrzętnie życzenia Czytelników, traktujących swe pismo typowo po poznańsku. Poważnie, rzeczowo.

Na zdjęciu: ogólny widok „Fermeciarni” czyli „Głosowej” salki zebrań i dyskusji, gdzie w dniu 24 bm. nasi Czytelnicy spotkali się z zespołem redakcyjnym swojej gazety.



Prof. dr Siejak poruszył kilka bardzo ważnych spraw z dziedziny ekonomiki naszego kraju, uważając, że powinny one znaleźć również odbicie w naszym piśmie. Znajdą na pewno, tym bardziej że p. Profesor zaopiniował współpracę ekonomistów poznańskich.

Na spotkaniu reprezentowane były prawie wszystkie środowiska, do których dociera „Głos”. Nie zabrakło przedstawicieli transportu kolejowego, omawiającego w dyskusji nie tylko wa- dy i zalety naszego systemu przewozowego, ale interesującego się z równą pasją wieloma problemami społecznymi. Tacy wszechstronni byli zresztą prawie wszyscy dyskutanci. Nie dziw więc, że spotkanie trwało kilka godzin — spędzonych, zdaje się, z obopólnym pożytkiem. (az)

(Zdjęcia (3) K. Przychodzki)

„Hrabina Marica” w Poznańskiej Operetce

Staroświeckie sztuczki typu rozrywkowego każdy współczesny teatr stara się na wszelki sposób modernizować. Przejmującej się partyturę, skraca tekst muzyczny, uzupełnia rytmemi jazzowych tańców, wreszcie generalnie przerabia libretto. Operetka, to nie IX Symfonia Beethovena, gdzie nie wolno zmienić nawet jednego taktu... „Marica” wystawiona na stary sposób, stanowiłaby przysłówiowe „Nudy na pudę”. Zapewne muzyka Kalmana zachowała do dziś wiele świeżości. Za to tekst zdezaktualizował się, a humor zwietrział. Dlatego właśnie Tuwim przerobił (czyli tak to się mówi zaadaptował) „Zemle nietoperza”, Minkiewicz — „Piękną Helenę”, Gałczyński — „Orfeusza w piekle”. Najpewniejsze efekty daje zaaranżowanie takiej starzyzny jako groteski lub satyry, przy czym wykpiwa się ów wieczny operetkowy banał, czyli owe wszystkie pretensjonalne baronessy, nieszczerne, zdradzane hrabiny, szampańskie księżki — bon vivantów i polujaco-mizdrzące się wampirzyce — „szansonistki” kabaretowe.

Szczytowym punktem krotkowili (bo tylko tak można dziś rozumieć „Maricę”) jest ucieczka scena w kabarecie. Wśród numerów baletowych wyróżniamy tutaj: nieco zbyt demoniczny, choć porywający „duet-szał”, taniec frywolnych „kociaków” (trochę za dużo kręących kuperkami) oraz doprawdy czarującego walca (oj, wyczyn na tak małej scenie!). Dekoracje i liczne kostiumy, projektu S. Janasika są efektowne i mile dla oka.

Można by jednak dyskutować na temat inscenizacji III aktu, który wypada skromniej od obu poprzednich. Wydaje się, że cenionej aktorce Irenie Detkowskiej zbyt serio ustawiono rolę. Stara, zdziwaczała arystokratka (jak również jej totumfacki Peniek) powinna mówić jakiś o wiele dowcipniejszy tekst (błąd librettowu).

Rola tytułowa spoczywa w godnych rączkach ulubienicy Poznania — Wandy Jakubowskiej. Młoda artystka wcieliła się bez reszty w postać rozkapryszonej milionerki, aktorsko ładnie wygrała wszystkie momenty romantycznego za-

rzadcy. Aparycja, temperament, śpiew i swobodny taniec (o zacieciu rewiowym) oto przekonujące atuty Jakubowskiej — Maricy. Czy potrzeba raz jeszcze powtarzać, że Jerzy Golfert (hrabia udający rządce) jest utalentowanym artystą, który ujmuje wrodzoną muzykalnością (choć głosowo można by mu niejedno zarzucić). L. Szabowiczówna nareszcie znalazła się w swoim żywiole — jako Liza. Mniej śpiewa (to dobrze!), więcej płasza i z elegancją porusza się po scenie (prezentując zgrabne nóżki). Janusz Gole zaskłagał na brawa za swą parodię postaci węgierskiego barona — barana. Ważną akcją, choć nie obszerną, partię Cyganki odgrywa sugestywnie Lucyna Skalska, której soczysty sopran wkrótce usłyszymy w tytułowej roli operetki Kalmana. Spośród innych ról wymienimy: Pokrzyckiego, Tomsz i Rodiego.

Pod względem muzycznym przedstawienie zmontował dyr. Zygmunt Wojciechowski wydobywając z całości maksimum rytmicznego wigoru, umiejętnie podkreślając powab i czar owych sentymentalnych walczyków i rozekanych czardasów („graj Cyganie, płacz Cyganie”... jak śpiewa Golfert). Ensemble płynęły precyzyjnie. Nie sypali się soliści, gruntownie przygotowani. Chóry śpiewały chwilami bravurowo. Na leży dodać, że także i zespół orkiestralny poprawia swe brzmienie — na coraz szlachetniejsze.

Konkludując: „Hrabina Marica” jest pozytywnym osiągnięciem całego zespołu Operetki. W Poznaniu wyrasta nowy teatr, oby o wzrastających ambicjach artystycznych.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Z łamów POZNAŃSKIEJ PRASY

„Tygodnik Zachodni”

Lesław M. Bartelski snuje rozważania na marginesie, oczywiście, sputnika. Bartelskiego niepokoi nasza znikoma znajomość świata (już nie wszechświata, ale po prostu ziemi), a naszych sąsiadów w szczególności.

„Zdumiewała mnie w rozmowach ze znajomymi, wywodzącymi się jak i ja z kręgów inteligencji jakaś ignorancja spraw radzieckich. Lata fasadowej propagandy, fałszywych przełamań przestroniły możliwość prawdziwego poznania tego ciekawego kraju, który składa się przecież z 16 republik i wielu okręgów autonomicznych. Nasza wiedza, codzienna wiedza inteligenta jest zdumiewająco skąpa, a częstokroć aż żenująca. Istnieje TPP-R, ale czy wydawało ono chociażby podstawowy leksykon o ZSRR, ów pierwszy i najważniejszy krok do poznania jakiegokolwiek kraju? Jesteśmy jak ślepy, operujemy wlokiem świata, jaki nam został sprzed wojny. Świat poszedł naprzód, a my zostaliśmy w tyle.”

„Poznajmy świat, bo może być za późno. Niebawem towarzystwo kontaktów z księżycem im. Twardowskiego będzie zapraszało na wycieczki niedzielne po wszechświecie, a my do tej pory nie poznaliśmy nawet Złotej Pragi.”

„Człowiek zakłada spokój ziemi, człowiek zakłada spokój wszechświata. Jest istotą ambitną i operatywną, przewidującą i energiczną.”

Jednocześnie jednak dumna Ziemia, która zdobyła się na swe go satelitę, nie ma odwagi zaprzestać zbrojeń!

Ta konkluzja Bartelskiego daje dużo do myślenia.

„Gazeta Poznańska”

Wiele się nagromadziło nieporozumień w społeczeństwie wielkopolskim w związku z kopalnią soli potasowych w Kłodawie. Wiele mówiono, że woda grozi wypłukaniem pokładów, potem, że potasu w ogóle nie ma, że pomyłka i kolosalne straty itd. itd.

H. Kucza „odstania mgły z nad Kłodawy” i pokazuje aktualną sytuację.

„Obecnie badania dobiegają końca. Geologowie przed ostatecznym obliczeniem wyników niechętnie podają dane. Są jednak najzupełniej przekonani, że kłodawskie sole potasowe posiadają i dostateczną grubość pokładów, i są na tyle zasobne, że opłaci się zbudować kombinat chemiczny. Kłodawski kombinat przerabiać będzie wszystkie surowce chemiczne, występujące obok potasu. A więc brom (używany w lecznictwie i fotografice), chlorek magnezu, tlenek magnezu, siarczan magnezu i siarczan wapnia.

Geologowie obiecują ostateczny wynik swych badań przedstawić z początkiem przyszłego roku. W 1953 roku rozpocznie się więc budowa kombinatu chemicznego. W 1961 roku Kłodawa po raz pierwszy wyśle w świat wartościowy nawóz: 40-procentową sól potasową, taką jaką dotąd zmuszeni jesteśmy sprowadzać z Niemiec.

„Budowa kopalni była zapewne pewnym ryzykiem, ale nieuniknionym. Niewątpliwie należało to ryzyko przedsięwzięć, tym bardziej, że opłacalność kopalni gwarantowały zasoby soli kamiennych.”

„Gazeta Chłopska”

Poruszono tu ważny temat stosunku różnych instytucji i urzędów terenowych z radami narodowymi włącznie — do spółdzielni produkcyjnych. Okazuje się, że wola chłopów bywa znowu lekceważona, tym razem wprawdzie w inny sposób, a mianowicie w niektórych powiatach spółdzielnie są dyskryminowane, a spółdzielcy szykanowani.

Kiedyś chłop indywidualnie miewał, że wszystko było dla spółdzielców, teraz jest akurat odwrotnie. Oto, co się zowie przegięcie pały! A przecież spółdzielczość produkcyjna jest, i nadal będzie, uważana za wyższą formę w gospodarce rolnej. Nawet w krajach kapitalistycznych, inaczej wprawdzie niż u nas, ucieka się od małych, karłowatych gospodarstw i tworzy większe, w których korzystniej można stosować mechanizację.

Chodzi o to, by kredyty, przydziały, zaopatrzenie, usługi dawać wszelkim gospodarstwom, równo traktując je jako po prostu warsztaty produkcyjne. Spółdzielnie dysponują w Poznaniu 130 tysiącami ha obszaru rolnego. Nie stać nas na to, by takiego producenta dyskryminować. Nie mówiąc już o tym, że jest to ślepotą, gdy się popatrzy na problem w perspektywie przyszłości.

Opracował: M. S.



Z całego świata nadchodzą do poznańskiego Muzeum Instrumentów Muzycznych skrzypce, przeznaczone na Konkurs Lutniczy. Kustosze Muzeum — dec. Zdzisław Szulc ogląda właśnie (z prawej) jeden z instrumentów, a adiunkta Muzeum mgr Włodzimierza Kamińskiego (z lewej) widzimy przy skrzypkach, zawierających instrumenty.

Fot. K. Przychodźki

Śladami czarodzieja skrzypiec



Można chyba zaryzykować twierdzenie, że III Między narodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego będzie dla całego Poznania, a zwłaszcza dla jego muzyki, wydarzeniem, pozostawiającym w pamięci niezatarte wspomnienia.

Nie od rzeczy będzie w tym miejscu kilka słów poświęcić samemu Henrykowi Wieniawskiemu. Konkurs, to przecież swego rodzaju wyraz hołdu i czci składanych przez skrzypków całego świata.

Wieniawski (1835—1880) zastąpił przede wszystkim jako jeden z największych wirtuozów epoki „Liszt skrzypiec”, „polski Paganini” — oto jak go nazywała uwielbiająca publiczność obu kontynentów. Był on jednym z pierwszych artystów, zbierających po drugiej stronie Atlantyku laury sławy i bajejce wprost honoraria. Budził wśród słuchaczy zachwyt graniczący z ekstazą, jako genialny twórca kompozycji własnych, pisanych celowo na miarę swych wielkich umiejętności technicznych.

„Wieniawski, był zawsze najbardziej szalonym i ryzykownym wirtuozem, jakiego kiedykolwiek słyszałem. Kto nie był świadkiem tych najśmielszych, akrobatycznych szoków, które wykonywał na wioli, gdyśmy wraz z Ernstem i Plattim tworzyli kwartet smyczkowy londyńskiej Beethoven-Society, ten nie może wyobrazić sobie, co potrafił wydobywać lewą ręką Wieniawskiego...” (Józef Joachim, „Wspomnienia”).

„Gra Wieniawskiego uchyla się od wszelkiej krytyki, bo stoi ponad wszelką krytykę. Nie można go nawet porównać z innymi wielkimi skrzypkami. Jest on podobnie jak Paganini, Ernst, Vieuxtemps, Joachim, Laub tylko samym sobą, ma własną indywidualność, odrębną fizjognomię, własną wartość...” (Wielki skrzypek węgierski Jenő Hubay — 1858—1937)

„Siła, z jaką Wieniawski porwano słuchaczy, ma w sobie coś szatańskiego... Stąd to ciągłe szarpanie duszy słuchacza, ten niepokój odurzający... Można taką grę kochać, jak się kocha chwilę upojenia, żyć zawsze w jej tumanie niepodobna. Wieniawski jest czarodziejem, który czyni z tobą, co sam woli. Wspomnijcie nasze słowa: Legendy o nim pisać będą, jak o Tartini, Paganini...” (Józef Sikorski, krytyk muzyczny — 1815—1896).

Idea międzynarodowych konkursów skrzypcowych im. Henryka Wieniawskiego zrodziła się przed II wojną światową. Bezpośrednim celem konkursu było uczczenie setnej rocznicy urodzin wielkiego skrzypka, a dalszym, znacznie szerszym — kształcenie skrzypków wirtuozów i umożliwienie młodym startu artystycznego. I. Konkurs odbył się w 1935 roku w Warszawie. Jego laureatem między innymi został 27-letni Dawid Ojstrach, zdobywca II nagrody. ojciec Igora Ojstracha, który w II Konkursie odbywającym się w roku 1952 w Poznaniu, zdobył I nagrodę.

III Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wie-

niawskiego odbywa się w trzech sekcjach: kompozycji (w kwietniu 1956 roku w Warszawie, lutnictwa (1—15 listopada 1957 roku) i koncertów młodych skrzypków - wirtuozów (1—15 grudnia 1957 roku).

Równocześnie odbędzie się konkurs dla lutników, „budowniczych” skrzypiec. Również on posiada ogromne znaczenie. Zdają sobie z tego sprawę artyści-skrzypkowie, gdyż oni najlepiej wiedzą, że stare instrumenty wykonywane przez słynnych na całym świecie lutników tej miary, co Stradivarius i Amati zużywają się coraz bardziej. Liczba mistrzowskich skrzypiec na świecie maleje, zaś epoka atomowa jakoś nie stwarza w Polsce pomyślnych warunków rozwoju trudnej i wymagającej powolnej, systematycznej pracy sztuce lutniczej, Konkurs Lutniczy odgrywa wielką rolę nie tylko dla lutnictwa polskiego, ale także i dla rozwoju tej trudnej sztuki za granicą. Nie jest to tylko czczy frazes, albowiem do chwili, kiedy autor pisał te słowa, nadeszło do Poznania ponad 100 instrumentów z 16 krajów Europy, Azji i obu Ameryk.

Lutnicza część Konkursu składa się z dwóch etapów. Pierwszy z nich polega na fachowej ocenie budowy skrzypiec, a drugi, publiczny — na ocenie ich dźwięku i przydatności wykonawczej. „Egzamina-

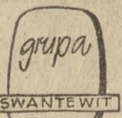
torami” skrzypiec będą: Giżelski — koncertmistrz Filharmonii poznańskiej, oraz Statkiewicz i Palulis — laureaci II Konkursu im. H. Wieniawskiego. Warto dodać, że wszystkie nagrodzone instrumenty przechodzą na własność państwa i służyć będą naszym skrzypkom.

Rzecz jasna, dla publiczności bardziej atrakcyjny jest konkurs dla wykonawców. Składa się on, jak wiadomo, z trzech etapów: gry solowej, gry z towarzyszeniem fortepianu i wreszcie — z towarzyszeniem orkiestry, którą w dniach Konkursu poprowadzą Zdzisław Górczyński i Stanisław Wiśniewski. Już teraz zdradzimy, że dyrekcja Filharmonii przygotowała na audycje konkursowe trzy rodzaje abonamentów. Każdy z nich upoważnia do wysłuchania co trzeciej audycji. Postąpiono tak (i chyba słusznie), by audycje udostępnić jak największej liczbie entuzjastów muzyki, których w Poznaniu liczy się na tysiące.

Konkurs poznański spotkał się z olbrzymim zainteresowaniem zagranicą. We Włoszech, na przykład, organizowane są eliminacje w miastach, których zwycięzcy wezmą udział w eliminacji krajowej, reklamowanej nota bene jako krajowa część Konkursu im.

Czesław Kubalik

MARTWA NATURA



Termometr obok pomarańczy w nadzieję tylko wierzyć każe. Rteć sokiem słońca w krzyku tańczy. Lekarze z recept mają twarze.

Epilog płacze, głową kiwa, powiekę testamentem niańczy. Martwa natura nieszcześliwa: termometr obok pomarańczy.

Po roku...

Zaczęło się na Sołacz, w jednym z domów przy ul. „Nad Wierzbakiem” — i oto grupa poetycka „Wierzbak” obchodzi już pierwszą rocznicę swych narodzin. Rocznicę ta zbiegła się równocześnie z wydaniem pierwszego tomiku poetyckiego grupy, wydanego pod tytułem „Liść człowieka” przez „Wydawnictwo Poznańskie” w bardzo przyjemnej szacie graficznej i na dobrym papierze. Toteż okolicznościowa „lampka wina” zorganizowana przez poetów tej grupy, stała się zarówno okazją do wspomnień, jak również chwilą, w której młodym z „Wierzbaka” życzymy w imieniu poznańskich miłośników poezji — dalszego „dobrego pisania” i następnych, równie udanych tomików.

(bi)

Powieść „Gasnące słońce” Teodora Jeske-Choińskiego, osnuta jest podobnie jak „Quo Vadis” Sienkiewicza — na tle konfliktu między światem pogańskim z czasów Marka Aureliusza a chrześcijańskim; bohaterowie książki — to Publiusz, Rzymianin starej daty i Mucja, patrycjuszka - chrześcijanka. Akcja powieści rozgrywa się na tle świetnych pałacy wyrafinowanych patrycjuszów, ulic starożytnego Rzymu, jego świątyni, aren cyrkowych, cmentarzy i katakumb. „Gasnące słońce” przetłumaczono na kilka języków europejskich. Ostatnio powieść ta ukazała się na półkach księgarskich nakładem Wydawnictwa „Śląsk”. Jej fragmenty publikujemy poniżej.

Jeden z marmurowych posągów ożył, ruszył się i zbliżał się do niego.

— Sam Jowisz potwierdza słowa moje. I on nie jedną tylko Junonę miłuje.

Nieustraszony w boju żołnierz usłyszał bicie własnego serca. Nieznany mu lęk przeniknął go mrozem, ściskając za gardło. Posąg niewieści, cały biały, jak wszystkie inne otulony w draperie długiego płaszcza, siedł wolno, poważnie, szeleszcząc na zwierze.

— Ten Jowisz wiariomny skona niebawem.

— Ale wiecznie żyć będzie słodka zdrada Amora.

Serwusz wzruszył ramionami.

— Tyłu znajdziesz w Rzymie chętnych do owej słodkiej zdrady...

Serwusz ochłonął. Upiory nie dotykają stopą ziemi. Położył prawicę na szyi i ręce i mówiła szybko szeptem namiętnym:

— Sławę ci dam i znaczenie, którego ci zazdrościć będą wszystkie ziemie germańskie... Pod stopy twoje rzucę konsulów i pretorów, przyodzieję cię w purpurę naczelnego wodza, aby imię twoje całe imperium ze czcią powiarzało.

— Amor ulitował się nad tęsknotą twoją i przysyła cię podcięć na utrapienie serdeczne — odezwał się posąg głosem żywej kobiety.

— Sławę ci dam i znaczenie, którego ci zazdrościć będą wszystkie ziemie germańskie...

Przed Serwuszem stała wysoka postać, której głowę zasłaniał gesty welon.

— Ty przynosisz mi wieść o Tusneldzie? — zapytał.

— Ty przynosisz mi wieść o Tusneldzie? — zapytał.

— Sławę ci dam i znaczenie, którego ci zazdrościć będą wszystkie ziemie germańskie...

T. Jeske-Choiński

GASNĄCE SŁOŃCE

— Przynoszę ci miłość tak gorącą, o jakiej nie śpiewają pieśniarze twoich chłodnych lasów — odpowiedziała nieznajoma kładąc ręce na jego ramionach.

A nieznajoma tuliła się znów do niego, bliska, pokorna, prosząca. Ognie szły z jej ciała do jego rąk ogarniając go płomieniami.

On patrzył na zakapturzoną kobietę zdumiony, nie domyślając się w pierwszej chwili znaczenia jej słów. Twarzy jej nie widział. Czuł tylko oddech, który wiał na niego żarem spod zasłony.

Serwusz słuchał uważnie. Któż z Rzymianek mogłaby go nęcić tak dumnymi obietnicami? Znajdował się w ogrodzie cesarskim... Byłaby to...

— Dziwi cię moja miłość — mówiła nieznajoma głosem stłumionym, przysuwając się do niego tak blisko, że dotykała już czołem jego piersi. — Nie po raz pierwszy podziwiam twoją postać bohatera z głową złotopiórego orla. Znam dzieje twojego serca.

Serwusz słuchał uważnie. Któż z Rzymianek mogłaby go nęcić tak dumnymi obietnicami? Znajdował się w ogrodzie cesarskim... Byłaby to...

Teraz rozumiał. Miał przed sobą jedną z owych namiętnych Rzymianek, które rzucały dumę i obowiązki pod stopy uciech zmysłowych. Wiedział doskonale, co panie świata kochały w barbarzyńcach.

Serwusz słuchał uważnie. Któż z Rzymianek mogłaby go nęcić tak dumnymi obietnicami? Znajdował się w ogrodzie cesarskim... Byłaby to...

— Jeśli znasz dzieje mojego serca — rzekł uwalniając się z objęć nieznajomej — to wiesz także, że w tym sercu nie ma miejsca na zdradę. Miłość bywa tylko jedna.

Serwusz słuchał uważnie. Któż z Rzymianek mogłaby go nęcić tak dumnymi obietnicami? Znajdował się w ogrodzie cesarskim... Byłaby to...

— Miłości narzeczonego i męża nie pragnę od ciebie. Na kochanka stworzył cię Amor.

Serwusz słuchał uważnie. Któż z Rzymianek mogłaby go nęcić tak dumnymi obietnicami? Znajdował się w ogrodzie cesarskim... Byłaby to...

— Zbyt uczona to dla mnie różnica. Do barbarzyńcy mówisz.

Serwusz słuchał uważnie. Któż z Rzymianek mogłaby go nęcić tak dumnymi obietnicami? Znajdował się w ogrodzie cesarskim... Byłaby to...

Faustyna — mruknął cofając się.

Cesarzowa Faustyna, małżonka Marka Aureliusza, stała przed nim, ale już nie pokorna, prosząca, lecz wyniosła.

Dwie uncje fotoreportażu



JAPOŃSKIE ZABAWKI

Na tle takiej oto nieefektywnej scenarii, wśród stert starego żelaznika i gruzów bierze swój początek historia kolorowych, zmechanizowanych cudów, które stają się potem obiektem dziecięcych westchnień. Zebrane na śmietnikach, beużyteczne — zdawałoby się — rupiecie, stają się cennym surowcem dla szczególnie w Japonii rozwiniętej galezi przemysłu — tzn. dla przemysłu zabawekarskiego. Szczególnie efektywne są japońskie samochodziki, które zdobyły popularność na wielu zagranicznych rynkach.

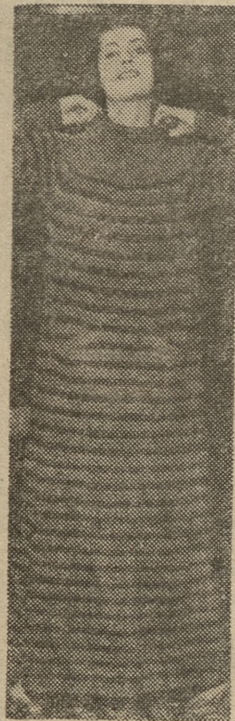
Zabaweczki są solidnie wykonane, ładne i — co najważniejsze — tanie. Produkuje się je masowo, zarówno systemem chałupniczym, jak również w fabrykach. Najodpowiedniejsze do produkcji tych miniaturowych limuzyn są oczywiście delikatne, kobiece ręce. Ostatni makijaż wymaga największej pieczołowitości...



I oto „cuda” mają już należytą oprawę. Zza błyszczącej tafli wystawowej szyby widać wszystkich przechodniów poniżej lat 15. Nawet kiedy się już od taty dostało odpowiednią sumkę — zdecydować się wcale nie łatwo. Najnowocześniejsze Buicki i Cadillaci konkurują o prawo pierwszeństwa ze wspaniałe wyposażonymi wozami policyjnymi, karetkami pogotowia, wozami straży pożarnej... (wan)

Sprostowanie

W ubiegłym tygodniu nazwisko autora wiersza „Smutek”, Konrada SUTARSKIEGO zostało podane z błędem, za co przepraszamy Autora i Czytelników.



Londyjskie kobiety szaleją na punkcie sukien, robionych na drutach z węgla. Oczywiście — według modnej obecnej linii — worka. Oto jedna z tych kreacji. Jak Wam się podoba? Bo nam — nie bardzo.

Niedzielnym REMANENT * Niedzielnym REMANENT

KŁOPOTY GENERAŁA

Jeden z ostatnich numerów amerykańskiego tygodnika „U. S. News and World Report” przeprowadził ciekawy wywiad z gen. Earle E. Patridge, szefem dowództwa tzw. Północno-Amerykańskiej Obrony Powietrznej. Z wywiadu wynika, iż linia tej obrony przebiega od południowej granicy USA do Kanady i Alaski oraz obejmuje bazy amerykańskie w Grenlandii. Stany Zjednoczone dysponują również li-

niami „wczesnego zdalnego ostrzegania” tzw. liniami DEW (Distant Early Warning). Są to linie stacji radarowych wyposażone w szereg najnowszych urządzeń m. in. w automatyczną sygnalizację radarową. Po wykryciu na ekranach zbliżającego się niebezpieczeństwa zawiadamia się o nim strategiczne Dowództwo Sił Powietrznych oraz wszystkie szczeble wojska. Przeciwnieprzypadek samolotom wysyła się myśliwce.

Domy mieszkalne z tworzyw sztucznych

W Kalifornii rozpoczyna się montaż „domu przyszłości” zbudowanego całkowicie z tworzyw sztucznych.

Konstrukcja tego domu opiera się w zasadzie na elementach gotowych w formie litery „U”, o wymiarach 8x16 stóp, z których tworzone są części sufitów, ścian i podłóg.

W najprostszej formie 8 jednostek o kształcie „U” tworzą 4 izby po 16x16 stóp każda. Środkowa część mieści kuchnię, łazienkę, pralnię i urządzenie ogrzewnicze.

Ściany wykonane są z odpornych na złamanie, lekkich tafl z plastiku, uzupełnionych szkłem rozmaitych kolorów i różnego stopnia przepuszczalności światła. Przewody wodociągowe i kanalizacyjne wbudowane są w ściany.

Jedną z głównych zalet takiego domu jest wielka szybkość jego budowy i montażu. Kto wie — może wyłącznie w takich domach będą mieszkali nasze prawnuki?

(S. K.)

„...są bardziej realistyczni...”

Gen. Patridge stwierdził, iż Związek Radziecki posiada urządzenia obronne, zupełnie podobne do amerykańskich. Dysponuje on doskonałym systemem radarowym, rozciągającym się nad większością radzieckiego terytorium.

Przed przybyciem do Colorado Spring — powiedział m. in. gen. Patridge — stacjonowałem na Dalekim Wschodzie. W latach 1950—55 Związek Radziecki nie tylko stworzył szeroką sieć radarowej obrony lotniczej, lecz potrafił ją doskonale zacieśnić. Sieć ta jest znacznie bardziej skuteczna od naszej. Jakkolwiek Rosjanie nie patrolują na zewnątrz linii DEW, często samoloty nasze i radzieckie znajdują się tak blisko siebie nad Cieśniną Behringa, że mijają się na tym samym ekranie radarowym.

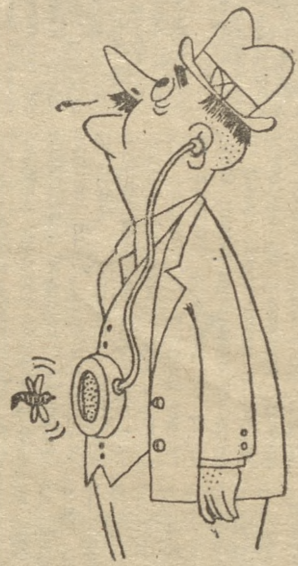
„Rosjanie są bardziej realistyczni od nas — dodał na zakończenie

Pożegnanie

— Podobno w pańskim teatrze odbywają się codziennie pożegnania przedstawienia?

— Ależ żaden z moich aktorów nie odchodzi...

— Tak, ale publiczność żegna się z teatrem.



Bez słów

gen. Patridge — a ponadto posiadają zimniejszą krew. Skupili oni swoje środki obrony lotniczej w najważniejszych rejonach.

Tłum.: J. MISIEWICZ

Życie przestało być sztuką dla tych, którzy posiadli sztukę życia.

Miedzy słowem „choć”, a słowem „móc” istnieje czasem słowo „niemożliwość”.

Jeżeli prawdziwy pisarz bierze na warsztat drobnostkę, to tylko po to, by udowodnić, że nie jest drobnostką.

Człowiek kulturalny: „G...!” pomyślał, „Świetnie!” powiedział.

Upaść na cztery łapy, to ma my tak upaść, by nie odczuć, żeśmy upadli.

Kłamstwo jest metaforą prawdy.

ST. A. BABIŃSKI



— Ależ, Azorku, nie mogłeś poczekać na swoją porcję?

Pierwsza gazeta angielska ogłosiła niedawno ankietę n. t.: „Co chciałbyś zabrać z sobą, gdybyś los rzucił Cię na bezludną wyspę?” Odpowiedź jednej z czytelniczek brzmiała: „Wytatuowanego przystojnego marynarza.”

(mz)

W regulaminie wojskowym dla Egipcjanek znajduje się następujący paragraf: „Koleżanki, dbajcie o honor swojego munduru. W wypadku znalezienia się w sytuacji uchylającej mundurowi, winniście go bezwzględnie zdjąć.”

Vittorio de Sica na pytanie: Co sądzi o kobietach — odp.: „Wiele z nich byłoby lepszymi znanymi, gdyby nie poświęcały one tyle czasu na uczynienie lepszych mężów ze swych małżonków...”



Jesienne spotkanie w ZOO

W dwadzieścia cztery godziny na Księżycu

Uczony radziecki, dr W. Dobronawow, rozważa na łamach „Promyslenno-ekonomicznej Gazety” możliwość wystrzelenia nowych większych satelitów i realizacji lotów międzyplanetarnych. Jego zdaniem, fakt przekształcenia się rakiety nośnej w satelitę Ziemi dowodzi, iż radziecka technika rakietowa jest w posiadaniu potężnych silników, które umożliwiają konstrukcję jeszcze większych satelitów i wystrzelenie ich na większe wysokości. W chwili obecnej — podkreśla uczony radziecki — są podstawy do twierdzenia, iż można stworzyć taki aparat do lądowania, który osiągnie Księżyc.

Włączając lub wyłączając silnik rakiet, zaopatrzonej w aparaty do automatycznego sterowania, będzie można ją przerzucić z jednej orbity na drugą. Wydaje się celowe skonstruowanie urządzeń automatycznych, z pomocą których będzie można hamować rakietę przy jej wejściu w gęste warstwy atmosfery. Satelita będzie mógł wówczas wrócić na Ziemię i wyniki badań naukowych będą jeszcze cenniejsze.

Przyszłe loty na Księżyc, Marsa i inne planety odbywać się będą systemem „balistycznym”, czyli bez silnika, pod wpływem siły przyciągania planet. Silniki włączane będą tylko do manewrów szybkościowych przy przejściu z jednej krzywej lotu rakiety na drugą oraz podczas startu i lądowania.

Po dokonaniu szeregu manewrów, tj. włączeniu w odpowiednim czasie silników rakiet, można będzie nadać jej kierunek lotu umożliwiając okrążenie Księżyca, wyładowanie na nim, a następnie wystartowanie i powrót na Ziemię. Obliczono już, że na niektórych trasach lotu podróż na Księżyc trwać może od 24—120 godzin w jedną stronę.

Pierwsze loty na Księżyc odbędą się bez udziału ludzi. Rakietę wyposażoną w specjalne urządzenia automatyczne do fotografowania niewidocznej z Ziemi części Księżyca i przekazywania jego obrazów na Ziemię.

Jest sprawa całkowicie realna — podkreśla autor — skonstruowanie różnorodnych robotów, które będą mogły automatycznie wysiąść ze statku międzyplanetarnego na powierzchnię Księżyca, dokonać tam pewnych obserwacji i przekazać je na Ziemię.

Drogie „hau-hau!”

Sąd w Grasse rozpatrzył apelację francuskiego Tow. Opieki nad Zwierzętami przeciwko wyrokowi nakładającemu karę 200 franków za każde szczeknięcie psa lub miauczenie kota w przytulaku dla zwierząt domowych w mieście Mougins pod Cannes. Mer Mougins twierdzi bowiem, iż hałas zwierząt zakłócający spokój mieszkańców. Ponieważ apelacja została odrzucona mer Grasse wystawił przed przytulkiem woźnego, który notuje poszczególne szczeknięcia i miauczenia i za każde wymierza grzywnę po 200 franków.

Do wyobraźni i dowcipu naszych Czytelników!

APEL (z nagrodami)

Zaczęło się od tego, że ktoś przyniósł nam zdjęcie, które widzicie obok. Oczywiście — koledzy w redakcji zgodnym chórem wykrzyknęli, że zdjęcie przedstawia w filozoficznym skrócie małżeństwo. Być może, że takie skojarzenie również Wam się narzuciło. Ale chcieliśmy owe zdjęcie opatrzyć podpisem, zawierającym dowcip bardziej oryginalny. Niestety — nic z tego nie wyszło. Zwracamy się więc z apelem do Was, Czytelnicy, ogłaszając konkurs na najbardziej dowcipny podpis pod zdjęciem. Może to być króciutki podpis w jednym zdaniu, mo-

Kącik brydżowy

Ponieważ już wkrótce rozpoczyna się okręgowe rozgrywki brydżowe podajemy naszym Czytelnikom za sady międzynarodowego zapisu, zachęcając także amatorów do przejścia na ten zapis.

Zapis pod kreską: trefle i kara (za każdą lewę ponad 6) — 20 p., kiery i pik — 30 punktów. Bez atu: za pierwszą lewę — 40 pkt. za dalsze — po 30 pkt. Oczywiście — z kontrą podwójnie, z rekontrą — poczwórnie. Uwaga! Partię a także robra kończy 100 p. pod kreską!

Zapis nad kreską: nadrobki — tyle, co za lewy, z tym że nadrobki skontrolowane przed partią — po 100 p. po partii — po 200 punktów (z rekontrą podwójnie). Również za zrobioną grę skontrolowaną pisze się 50 p. (kara za nieudaną kontrę).

Wpadki przed partią (w nawiasach — wpadki z kontrą i rekontrą): pierwsza lewa — 50 p. (100, 200), następne — 50 p. (200, 400). Po partii: pierwsza lewa — 100 p. (200, 400), następne — 100 (300, 600).

Premie: za zrobienie robra: przeciwnicy bez partii — 700 p., przeciwnicy po partii — 500 p. W wypadku nieukończenia robra: za częściowy zapis 50 p., za partię — 300 p. Licytowany: szlemik — 500 p. (750), szlem — 1000 p. (1500) — w nawiasach po partii.

Koronki: 4 asy w ręku — 150 p., 4 honory w jednym kolorze w ręku — 100 p., za 5 honorów w jednym ręku — 150 p. (Koronek skła danych nie punktuje się!).

Uwaga: Przy wpadkach na gry szlemikowe (szlemowe) przeciwnicy otrzymują jedynie normalne premie wpadkowe!

To i owo o złodziejach

Skutki wódki

Pewien złodziej eastawszy się do apartamentu pani Jeannette Lock, urzędniczki ambasady angielskiej w Waszyngtonie, zmusił ją do oddania klejnotów i przyniesienia mu jedzenia i picia. W sześć godzin później złodziej zaplił się już na tyle, że pani Lock mogła zawołać policję.

„Sorry...”

Urzednicy jednej firmy w Albuquerque (Nowy Meksyk) znaleźli pewnego ranku znaki usiłowań otwarcia kasy pancernej przez złodzieja. Obok kasy leżała kartka: „Zechciejcie przyjąć moje przeprosiny i komplementy. Po raz pierwszy w mojej karierze nakłamałem się na tak upartą kasę pancerną...”

Ukradł... „Cnotę”

W Penzance (Anglia) został skazany na rok więzienia niejaki William Cornelius Ellis, winny kradzieży folwarku... na raty. Cierpienie dokonywane „wypady” przyniosły mu w zysku: 43 kur, 135 królików, 7 świń, kuchenkę, 4 okna, dwie drzwi, 2 motory na rower, a nawet obraz przedstawiający „Cnotę Lukrecji”. Ze sprzedaży łupów Ellis wybudował sobie piękną posiadłość wiejską. J. a.



Bez słów

że być wierszyk lub fraszka, słowem — wszystko, z wyjątkiem poematu w 5 księgach oraz powieści. Dla tych Czytelników, którzy nadesłał najdowcipniejsze odpowiedzi, przeznaczamy następujące nagrody:

- butelka wina zagranicznego „Calabrese”;
- możliwość obejrzenia nóg najpiękniejszej kobiety Wielkopolski za pośrednictwem 2 biletów na przedstawienie „Ihrabina Marica”;
- ciekawe, nowe książki — dla Czytelników spoza Poznania;
- oraz nagroda pocieszenia w formie zamieszczenia zdjęcia (osobistego lub grupowego) laureata na naszych łamach.

Termin nadsyłania odpowiedzi: 2. 11. 1957 r. (na kopercie prosimy zaznaczyć „konkurs Niedzielnego Remanentu”). Wyniki ogłosimy za dwa tygodnie.



Maurice Cloche w filmie „To również Paryż” wykazuje, że miasto rozrywek jest przede wszystkim miastem pracy. Film przedstawia zabawne przygody fotoreportera w spódnicy. „Łowcę zdjęć” gra uroczą Marie-Hélène Arnaud.

Fot. — CAF

Sytuacja w partii i w kraju

Nie rozwijam koncepcji gromadzenia przez załogi zakładów pracy funduszy na budownictwo mieszkaniowe dla tych, którzy nie mają z czego oszczędzać. Myśl polega na tym, aby zwiększyć odpisy na fundusz zakładowy pod warunkiem, że poważna część tych środków byłaby przeznaczona na fundusz mieszkaniowy.

Mieszkania wybudowane z tych środków winny być własnością załogi danego zakładu pracy i zarządzane przez radę robotniczą. W stosunku do użytkowników takich mieszkań należałoby wprowadzić zasadę, że w razie zmiany miejsca pracy mieszkanie zostaje zwrócone do dyspozycji rady robotniczej i pracowników umysłowych.

W ten sposób można nagromadzić indywidualne i społeczne środki na budownictwo mieszkaniowe. W połączeniu ze środkami przeznaczonymi na ten cel przez państwo, można w krótkim czasie ruszyć rozwój tego budownictwa do rozmiarów niezbędnych potrzeb mieszkaniowych klasy robotniczej i pracowników umysłowych.

Wprowadzając system oszczędności na budownictwo mieszkaniowe należy równocześnie zagwarantować, że sumy składane indywidualnie na fundusz mieszkaniowy nie mogą tracić na wartości wskutek ewentualnej zmiany wskaźnika kosztów budownictwa.

Budownictwo mieszkaniowe limituje obecnie materiały budowlane. Nie ulega wątpliwości, że przy powstaniu funduszu mieszkaniowego rozwinęłyby się wszechstronnie inicjatywa produkcji tych materiałów. W tym kierunku szedłby napór wszystkich oszczędzających. Rady robotnicze, rady narodowe i administracje zakładów pracy byłyby zmuszone do gruntownego zajęcia się tą sprawą, a co najważniejsze, nie musiałyby się starać o środki finansowe. Te bowiem byłyby na miejscu w postaci funduszu mieszkaniowego.

Koncepcja, której zarys przedstawiłem, jest dopiero w opracowaniu. Stawiamy ją już obecnie w tym celu, aby mogła się stać przedmiotem szerokiej dyskusji w różnych organizacjach, a także w organizacjach partyjnych.

✱

A teraz kilka słów o rzemiośle i prywatnej inicjatywie w produkcji i handlu.

W okresie od października ub. r. do czerwca b. r. powstało w kraju około 32 tys. nowych warsztatów rzemieślniczych. Liczba zatrudnionych w rzemiośle wzrosła w tym czasie o 40 tys., a liczba uczniów o 9 tys. W stosunku do potrzeb kraju, szczególnie w stosunku do potrzeb i możliwości na Ziemiach Zachodnich wzrost ten należy uważać jako skromny.

Wzrosła również liczba zakładów przemysłu prywatnego, a zatrudnienie uległo podwojeniu, osiągając liczbę około 18 tys. (łącznie z pracującymi właścicielami zakładów i członkami ich rodzin). Cyfra zatem więcej niż skromna, po prostu nikła. W rzemiośle liczba zatrudnionych sięga 180 tys.

Partia zmieniając politykę wobec rzemiosła i drobnej wytwórczości prywatnej kierowała się dążeniem do zapewnienia również przy ich pomocy luk gospodarczych, szczególnie w dziedzinie usług, jeśli chodzi o rzemiosło i w dziedzinie produkcji materiałów budowlanych, jeśli chodzi o wytwórczość prywatną. Partii chodziło i chodzi o to, aby prywatna wytwórczość rozwijała się na bazie miejscowego, nieeksploatowanego przez państwo surowca, a nie opierała się głównie na państwowym zaopatrzeniu w surowce.

Chodzi nam również o to, aby przemysłowa i rzemieślnicza wytwórczość rozwijała się głównie w kierunku zaopatrzenia potrzeb usługowych ludności i potrzeb rynku, a nie potrzeb uspołecznionego sektora gospodarki narodowej. Nie chodzi również o to, aby drobna wytwórczość rozwijała w tych dziedzinach produkcji, w których produkcja państwowa, czy spółdzielcza w pełni zaspokaja potrzeby rynku. Produkcja drobnej wytwórczości winna zapewniać luki występujące na rynku i do tego kierunku dostosować swój rozwój.

Trudno mieć pretensje do prywatnej inicjatywy produkcyjnej o to, że jej kierunek rozwoju nie poszedł w zasadzie po myśli wytycznych polityki gospodarczej partii. Rozwija się ona tam, gdzie terenowe organa władzy na to zezwalają. Mamy więc pretensje do władz państwowych o to, że nie prowadzą one przemysłowej polityki koncesjonowania prywatnej wytwórczości, zgodnej z wytycznymi polityki partii. Centralne władze państwowe winny jasno skonkretyzować wytyczne dla rad narodowych w tej dziedzinie i w sprawie wydawania kart rzemieślniczych.

Jeśli wytyczne partii w sprawie rozwoju wytwórczości prywatnej zostały w praktyce poważnie naruszone, to w sprawie rozwoju handlu prywatnego terenowe organa władzy państwowej zupełnie od nich odbiegły. W sprawie handlu prywatnego powiedzieliśmy wyraźnie: Sklepy prywatne mogą powstawać jedynie tam, gdzie sieć handlu uspołecznionego jest niedostateczna. W kompetencji rad narodowych, wydziałów handlowych i komisji społecznych działających przy radach narodowych było podejmowanie decyzji, gdzie mogą powstawać prywatne sklepy i jakie. One winny ustalać ich lokalizację zgodnie z potrzebami ludności. Zamiast tego rady narodowe dopuściły do żywiołowego rozwoju sklepów prywatnych w centralnych dzielnicach wielkich miast, gdzie sieć handlu uspołecznionego jest dostatecznie rozwinięta. Zezwol-

liły też na otwieranie różnych szynków, nie raz pod firmą jadalni z wielką szkodą dla ludności, łamiąc przy tym niekiedy obowiązujące przepisy w zakresie lokalizacji punktów sprzedaży alkoholu. Czytałem niedawno protest mieszkańców pewnej gromady, w której za zezwoleniem rady narodowej powstały aż cztery knajpy pijackie.

Niektóre sklepy prywatne dopuszczają się praktyk nielegalnego wykupu deficytowych towarów z sieci detalicznej handlu uspołecznionego w celach spekulacyjnych. Na styku handlu państwowego i prywatnego rozwinęła się spekulacja i korupcja. Wykupem takich towarów i spekulacyjną odprawą po cenach dwukrotnie, albo i więcej wyższych zajmują się również różni bazarowi speculanci. Tym złodziejskim praktykom musi być położony kres.

Sklepy prywatne, których lokalizacja odpowiada potrzebom rozwoju sieci handlowej w kierunku usprawnienia zaopatrzenia ludności winny być zaopatrywane w towary przez hurtownie państwowe. Ceny tych towarów w sprzedaży nie mogą być wyższe, niż w handlu uspołecznionym. Oprócz tego sklepy te mogą się zaopatrywać w towary wytworzone przez prywatnych producentów i sprzedawać je po cenach wolnorynkowych.

Z handlu prywatnego należy wyłączyć sprzedaż towarów deficytowych produkowanych lub importowanych przez państwo.

Jeśli w określonych przypadkach handel prywatny mógłby być zaopatrywany w towary deficytowe, ceny pobierane przez handel prywatny za te towary, nie mogą być wyższe od cen państwowych.

Może też istnieć kategoria sklepów prywatnych zupełnie nie zaopatrywanych przez hurtownie państwowe. Sklepy takie nie miałyby więc prawa sprzedawać towarów z produkcji uspołecznionej, lecz tylko towary nabyte od prywatnych wytwórców.

Cały handel prywatny musi ściśle przestrzegać obowiązujących przepisów. Prywatni właściciele sklepów, kiosków i innych miejsc sprzedaży winni posiadać dokumentację nabycia towaru i na żądanie przedstawiać ją władzom państwowym.

Spekulacyjny handel towarami pochodzenia państwowego niezależnie od tego, czy jest uprawiany przez osoby posiadające uprawnienia do prowadzenia handlu, czy też przez ludzi nie posiadających takich uprawnień — winien być surowo zakazany i z całą stanowczością ścigany przez wszystkie powołane do tego organa państwowe. Plagę spekulacji we wszystkich jej przejawach trzeba tępić aż do skutku wszędzie, gdzie występuje.

W ramach określonych polityką gospodarczą partii i rządu pragniemy stworzyć jak najlepsze warunki dla rozwoju rzemiosła, wytwórczości prywatnej i prywatnego handlu. Nie określamy granicy dochodów inicjatywy prywatnej. Zdolności i kwalifikacje, rozmiary pracy osobistej mogą różnie granice te kształtować. Od inicjatywy prywatnej wymagamy tylko poszanowania przepisów prawa, rozporządzeń władz państwowych, płacenia podatków. Te ostatnie mogą być najspравiedliwiej ustalone w oparciu o udokumentowaną wysokość obrotów handlowych. Będziemy się pozytywnie odnosić do wszystkich uczciwych rzemieślników, kupców i właścicieli zakładów produkcyjnych. Nieuczciwych będziemy tępić i karać. Kto kupuje kradziony surowiec, materiał lub narzędzia produkcji — będzie karany, może stracić swój warsztat pracy. Kto uprawia spekulację musi wiedzieć, że niezależnie od kary sądowej, przekreśli sobie prawo do prowadzenia handlu w ogóle. Kto łamie prawo i zarządzenia władz państwowych musi być przygotowany na karę, która go za to spotka. Może mieć wówczas pretensje jedynie do siebie.

Z dużą i małą spekulacją należy prowadzić stanowczą walkę, gdyż spekulacja powoduje deprawację i jest roszadnikiem demoralizacji i korupcji. By walka ze spekulacją była w pełni skuteczna, muszą skutecznie działać wszystkie organa państwowe, w których obowiązku leży zwalczanie spekulacji. Pod adresem pracowników czy organów, odnoszących się obojętnie do zjawiska spekulacji trzeba powiedzieć, że za tolerowanie spekulacji, za niewypełnianie obowiązków służbowych będą wyciągane surowe konsekwencje.

Masowe obławy na spekulantów, jakie miały miejsce ostatnio w różnych miastach są pierwszym poważniejszym krokiem w walce ze spekulacją. Mimo pozytywnych rezultatów, jakie akcje te przyniosły, byłoby naiwnością sądzić, że sporadyczne, masowe akcje zlikwidują plagę spekulacji. Dla osiągnięcia tego celu potrzebna jest m.in. masowa, lecz codziennie prowadzona akcja tępienia. Dopiero wówczas, kiedy dzień w dzień kilku spekulantów zostanie unieszkodliwionych wytworzy się atmosfera, w której spekulacja musi się udusić.

Władze państwowe winny jak najprędzej podjąć w tym celu konieczne kroki, a partia musi im w tym pomóc.

✱

Ważnym zagadnieniem jest dalsze reformowanie zarządzania gospodarką narodową w kierunku rozszerzania samodzielności gospodarczej przedsiębiorstw. W obecnej sytuacji najbardziej dojrzała do głębszych reform dziedzina jest budownictwo mieszkaniowe. Należy przeprowadzić reformę organizacji przedsiębiorstw budowlanych, dać im pełną samodzielność, oprócz je na własnym rozrachunku gospodarczym. Dla opracowania tej reformy powołana została komisja partyjno-rządowa.

Myśl przewodnią reorganizacji przedsiębiorstw budowlanych pracujących w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego oparta jest na następujących zasadach:

1) Przedsiębiorstwo jest w pełni samodzielne, opiera swą działalność na własnym rozrachunku gospodarczym.

2) Przedsiębiorstwo podejmuje się budowy danego obiektu (dom, szkoła, gmach administracyjny itp.) za cenę wynikłą z dokładnego opracowanego kosztorysu.

3) Przedsiębiorstwo przechodzi w maksymalnym zakresie na zasadę umów o dzieło z byradami.

4) Dyrektor przedsiębiorstwa jest odpowiedzialny za wydatkowanie środków finansowych w całkowitej zgodności z kosztorysem i sukcesywnym postępowaniem budowy.

5) Wszystkie materiały potrzebne do budowy, pochodzące z centralnego rozdzielnika, przedsiębiorstwo otrzymuje w ilościach z góry obliczonych dla danego obiektu w terminach ustalonych w umowach.

Straty wynikłe wskutek opóźnienia dostaw nie mogą obciążać przedsiębiorstwa.

Za zniszczone lub rozkradzione materiały odpowiedzialność i skutki finansowe ponosi przedsiębiorstwo.

6) Zyski osiągnięte przez przedsiębiorstwo (po odliczeniu części przypadającej na rzecz państwa) przechodzą w całości na rzecz załogi, z tym że część zysku otrzymuje załoga bezpośrednio, a część przeznaczą się na fundusz budowy mieszkań dla pracowników przedsiębiorstwa. Kierownictwo przedsiębiorstwa winno być uprzywilejowane w podziale zysku. Zasady podziału zysku ustali państwo w porozumieniu ze związkiem zawodowym budowlanych.

Przedstawiona koncepcja reorganizacji przedsiębiorstw budowlanych opiera się również na założeniu ścisłej współpracy przedsiębiorstwa z radą robotniczą. Zasada własnego rozrachunku gospodarczego stwarza wielkie możliwości wypracowania udziału w zyskach. Rady robotnicze miałyby więc w takich przedsiębiorstwach szczególnie wdzięk nie pole do działania.

Reorganizacja taka rozwiązać może wiele problemów, które przy obecnej organizacji przedsiębiorstw budowlanych nie dały się rozwiązać. Nie mówię o nich, gdyż wszystkim są znane.

Ilość tak zreorganizowanych przedsiębiorstw musi być dostosowana do możliwości zaopatrzenia ich w surowce i materiały budowlane. Przy takim założeniu każde przedsiębiorstwo będzie mogło pracować normalnie. Liczba zatrudnionych w budownictwie na pewno się zmniejszy, ale wydziele to tylko na korzyść samego budownictwa.

Drugą dziedzina, w której można dokonać pewnych reform i która pilnie tego wymaga, jest handel wewnętrzny i zakłady gastronomiczne. Chodzi w tym przypadku o dwie sprawy: o rozszerzenie samodzielności przedsiębiorstw i o likwidowanie nadużyć i korupcji, szczególnie rozpowszechnionych w zakładach gastronomicznych. Stosunki, jakie się wytworzyły w wielu tych zakładach, wołają wprost o pomstę.

Sprawy te są również w opracowaniu. Zachodzi jednak potrzeba wytknięcia aż z tej trybuny słamażarności, jaka owdlała towarzyszy z aparatu państwowego i partyjnego powołanych do opracowania spraw reorganizacji przedsiębiorstw budowlanych i handlowych.

✱

Na tle przedstawionego zarysu sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju występuje w całej pełni konieczność jak najszybszego zlikwidowania wszystkich przyczyn słabości naszej partii. Zwarta, jednolita i sprawnie działająca partia — to naczelny warunek rozwiązania wszystkich politycznych i gospodarczych trudności, jakie w chwili obecnej kraj nasz przeżywa. Dlatego z taką stanowczością postawiony został na czoło problem uzdrowienia partii.

Sytuacja międzynarodowa

Niespożyta siła moralna naszej partii i Polski Ludowej jest wielki i stale rosnący w siłę świat socjalistyczny, jest przynależność naszego kraju do obozu państw socjalistycznych, jest jedność wszystkich krajów socjalistycznych, są braterskie, internacjonalistyczne więzy, które łączą naszą partię ze wszystkimi partiami komunistycznymi i robotniczymi innych krajów i nasza solidarność z siłami postępu na całym świecie.

Socjalizm jako ustrój społeczny Polski jest jeszcze bardzo młody. Wstąpił dopiero w 14 rok życia. Ale socjalizm jako ustrojowa forma stosunków społecznych praktycznie wcielona w życie pojawił się na świecie przed 40 laty. Zrodziła go Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w Rosji, rewolucja, której 40-lecie obchodzić będą za kilka dni masy pracujące całego świata.

7 listopada 1917 roku władza w Rosji przeszła w ręce rad delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich. Rozpoczęła się nowa era w historii Rosji i zarazem nowa epoka w historii świata.

Po raz pierwszy w historii ludzkości władza znalazła się w rękach klasy, która jako swą misję, swe zadanie postawiła sobie zniesienie klas, zniesienie wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka — zbudowanie socjalizmu. Klasa proletariatu objęła władzę i utrzymała w ciężkich zmaganiach z kontrrewolucją i interwencją swe panowanie w jednym z największych krajów świata, głęboko zmieniając nurt dziejów całej ludzkości.

Przez czterdzieści lat KPZR stoi na czele narodów Związku Radzieckiego. Te czterdzieści lat — to lata walki o zbudowanie socjalizmu. Dały one w wyniku bohater- skich poświęceń narodów ZSRR i przywództwa partii wielkie i trwałe zdobycze. Ustrój

socjalistyczny zwyciężył. Kraj pozbawiony niemal przemysłu stał się jedną z dwóch największych potęg przemysłowych świata.

Zacofane za czasów carskich rolnictwo, osiągnęło wysoki poziom mechanizacji i przeszło głębokie przeobrażenia socjalistyczne.

Oblicze Rosji zostało zmienione. Dzięki tym zmianom ZSRR w obliczu przygotowywanej przeciw niemu agresji, mógł stworzyć wielką potęgę obronną, w czasie wojny stać się najsilniejszym mocarstwem w koalicji antyhitlerowskiej i w sposób decydujący zaważyć na losach drugiej wojny światowej. Przyczyniło się to do powstania nowych państw socjalistycznych wśród nich i Polski. Strefa socjalistyczna na świecie rozszerzyła się na olbrzymie obszary od Łaby aż po brzegi Oceanu Spokojnego.

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji w Związku Radzieckim i postępy jej idei na świecie ułatwiły KPCh wyrwanie 600 milionów ludzi z jarzma kolonialnego i stworzenie drugiego mocarstwa socjalistycznego na świecie. Dzięki tym historycznym przemianom zapoczątkowanym 40 lat temu, otworzyły się realne perspektywy wyzwolenia narodów kolonialnych i zależnych. Powstają, umacniają się, odgrywają coraz większą rolę w stosunkach międzynarodowych niepodległe państwa w Azji i Afryce: Indie, Indonezja, Egipt, Burma, Ghana i wiele innych. Procesu tego żadna siła nie zdola cofnąć. Nie pomogą ani próby nawrotu do starej polityki kolonialnej, ani żadne usiłowania jej „modernizacji”.

XX Zjazd KPZR stał się przełomem zarówno dla ZSRR jak i dla całego ruchu robotniczego.

Jedność obozu socjalizmu umacnia się w oparciu o równouprawnienie i suwerenność wszystkich jego uczestników. Solidarność jego jest niezachwiana.

Dziś, w przeddzień 40 rocznicy Października, siła oddziaływania socjalizmu w świecie jest większa niż kiedykolwiek.

Socjalizm triumfuje swoją przewagą nauki i organizacji nad kapitalizmem. Światło „sputnika” — sztucznego księżyca, który krąży wokół Ziemi — to widomy dowód triumfu nauki i techniki radzieckiej, symbol drogi, jaką przeszedł ZSRR od 1917 roku, od powojennego chaosu i ruin w zacofanym kraju aż do szczytów osiągnięć naukowych i technicznych.

Amerykańska gazeta „New York Times” tak pisze o tym wielkim wydarzeniu: „...Gdy Rosjanie wystrzelili w przestrzeń kosmiczną swego „sputnika”, każdy uczeń będzie wiedział, że jakkolwiek Anglik wynalazł maszynę parową, dwóch Amerykanów dokonało pierwszego lotu nad ziemią. Rosjanie zapoczątkowali nową erę rakiet międzyplanetarnych. Mieszkańcy dżungli, Beduin i w pustyni i wszyscy uczniowie na ziemi muszą obecnie do pewnego stopnia identyfikować ZSRR z obrazem przyszłości”.

Pozwólcie towarzysze, że z tej trybuny w imieniu nas wszystkich złożę serdeczne powinszowania uczynom, technikom, robotnikom, którzy przyczynili się do tego zwycięstwa socjalizmu we współzawodnictwie pokojowym z państwami kapitalistycznymi, że serdecznie powinszuję kierownictwu KPZR i rządowi radzieckiemu dzieła, które jest startem do nowej epoki.

Pod hasłem pokoju zwyciężyła Rewolucja Październikowa. Hasło pokoju jest programem socjalizmu. Jest programem ZSRR i całego obozu socjalistycznego w 40-tym roku po rewolucji.

W świecie dzisiejszym ścierają się ze sobą dwa przeciwstawne nurty: tendencje do pokojowego współistnienia i tendencje do utrzymania i zaostrzenia napięcia. Świat socjalistyczny jako całość wypowiada się za odprężeniem, za pokojowym współistnieniem i pokojową rywalizacją dwóch systemów. Świat kapitalistyczny jest podzielony.

Działają w nim siły przeciwne odprężeniu w sytuacji międzynarodowej. Są to siły, które nie chcą uznać konieczności koegzystencji, wynikającej z obiektywnego faktu istnienia państw socjalistycznych i które są zainteresowane w tym, żeby stan napięcia trwał i przybierał na sile. Stan taki, jak wiadomo, jest wielce korzystny dla kapitałów zainteresowanych w zbrojeniach.

Siły przeciwne odprężeniu torpedują wysiłki rozbrojenia. To głównie ich nacisk sprawił, że pięcioletnie prace Podkomisji Rozbrojenia ONZ zakończyły się właściwie bez rezultatu, to te siły w związku z ukazaniem się w prężących radzieckiego sztucznego księżyca prąku dalszemu potęgowaniu wyścigu zbrojeń na skalę już bez przemożności — kosmiczną. To pod wpływem tych sił próbuje się obecnie zwiększać wszelkie rozmowy rozbrojenia na niebezpieczne tory legalizacji tzw. konfliktów lokalnych z zastosowaniem taktycznych broni atomowych.

Nie usuwajcie groźby konfliktu światowego, a tylko ją powiększajcie.

Polityka kół agresywnych doprowadziła w ostatnim czasie do powstania na Bliskim Wschodzie nowego, niebezpiecznego ogniska zapalnego. Niejednokrotnie dawaliśmy wyraz naszym przewidywaniom co do skutków polityki sformułowanej w tzw. „doktrynie Eisenhowera”. Przewidywania te obecnie potwierdzają się na przykładzie Syrii: polityka dominacji, nacisku i ingerencji w wewnętrzne sprawy narodów tego rejonu — zagrożenia bezpośrednio Syrii. Sympatie naszego narodu i naszego ruchu są po stronie narodu syryjskiego i wszystkich narodów arabskich. Narody te do niedawna zależne, obudziły się

(Ciąg dalszy na str. 1)

Sytuacja w partii i w kraju

(Ciąg dalszy ze str. 4)

do samodzielnego życia i z drogo wywalczonej niepodległości nigdy nie zrezygnują.

Próby odwrócenia wstecz koła historii na Bliskim Wschodzie mogą jedynie doprowadzić do powikłań groźnych dla pokoju światowego.

Nie ma innego sposobu rozwiązania tego konfliktu, podobnie jak innych analogicznych konfliktów — jak przyjęcie za podstawę jedynie słusznej i sprawiedliwej zasady stanowienia narodów o swym losie i na tej podstawie szukanie porozumienia.

Szczególne znaczenie ma dla nas, ale nie tylko dla nas, działalność w NRF sił przeciwnych odprężeniu sytuacji międzynarodowej.

Koła kapitalistyczne NRF zdobyły już najślisniejszą pozycję w ekonomice kontynentalnych państw Europy zachodniej. Zmierzały one obecnie do zbudowania nowoczesnej siły militarnej i do dostosowania jej do już osiągniętych pozycji ekonomicznych i politycznych. Obawiają się więc, że każdy krok na drodze do odprężenia może im w tym przeszkodzić. Niechęć odnosi się w szczególności do planów ograniczenia zbrojeń atomowych, same bowiem myślą o wyposażeniu Bundeswehry w broń atomową, co pozwoliłoby im szybko przeskoczyć do stanu, w którym by się mogli równać np. z Wielką Brytanią. Stąd szczególnie silny opór polityki zachodnio-niemieckiej przeciwko planom rozbrojenia.

Po drugie: polityka NRF ma szczególny interes w wysuwaniu przez Zachód ostawionych warunków politycznych, od których ma być uzależnione rozbrojenie. Jak wiadomo na pierwszym miejscu wśród tych warunków figuruje rozstrzygnięcie sprawy Niemiec zgodnie z życzeniami rządu bolskiego, tj. wchłonięcie NRD przez NRF. Polityka zachodnio-niemiecka wywiera nacisk na Zachód w kierunku utrzymania tych warunków politycznych. Chce z nich uczynić program polityczny dla całego Zachodu, choć w gruncie rzeczy korzyść z tego programu może odnieść jedynie Bonn. Polityka Bonn jest też wskutek tego bardziej nieprzejednana wobec tendencji odprężeniowych niż polityka wielu grup burżuazyjnych w innych krajach kapitalistycznych.

Wreszcie na politykę utrudniania odprężenia w stosunkach międzynarodowych mają wpływ koła rewizjonistyczne, które nie chcą zrezygnować z roszczeń terytorialnych przede wszystkim wobec naszych Ziemi Zachodnich.

Jeśli mówię o szczególnej roli polityki zachodnio-niemieckiej w przeciwdziałaniu postępowi koegzystencji — to nie znaczy to, że nie widzimy w Niemieckiej Republice Federalnej sił przeciwnych awanturniczym pomysłom. Wiemy, że jest niemało polityków zachodnio-niemieckich, którzy krytycznie oceniają ślepy zaulek w jakim się znalazł rząd NRF w jego polityce wschodniej. Ale ton dominujący wciąż w oficjalnej polityce NRF nie może nie budzić w nas nieufności. Nieufność ta musi pogłębić zerwanie przez NRF stosunków dyplomatycznych z Jugosławią, w odpowiedzi na oficjalne uznanie przez nią NRD. Niewiele lat upłynęło jeszcze od czasów, kiedy hitlerowskie Niemcy plawiły we krwi narody Europy w tym również narody Jugosławii. Panowie z Bonn działają dzisiaj tak, jakby o tym zapomnieli. Fakt zerwania stosunków dyplomatycznych z Jugosławią nie może być inaczej odczytany, jak krok wymierzony nie tylko przeciwko Jugosławii, lecz także przeciwko odprężeniu w sytuacji międzynarodowej.

W NRF rozlegają się często głosy o potrzebie znormalizowania stosunków między Polską a zachodnimi Niemcami, co też pokrywa się z dawno wyrażonym poglądem rządu polskiego. Powstaje obecnie pytanie, jak można pogodzić te głosy z zerwaniem stosunków z Jugosławią. Polska uważa NRD od pierwszej chwili jej powstania i utrzymuje z nią jak najlepsze stosunki z korzyścią dla obydwu państw. Polska pod pojęciem normalizacji stosunków z drugim państwem niemieckim — Niemiecką Republiką Federalną rozumie także znormalizowanie, które przyczyni się do wzmocnienia pokoju w Europie i bezpieczeństwa naszego kraju. Polityka wschodnia rządu NRF — jak tego dowodzi fakt zerwania stosunków z Jugosławią — zmierza w odwrotnym kierunku. W tej sytuacji musimy przywiązywać decydujące znaczenie do faktów, nie do słów.

Jest ważnym elementem obecnej sytuacji międzynarodowej, że nie tylko zwolennicy zimnej wojny i napięcia nadają ton polityce państw kapitalistycznych. Wśród polityków burżuazyjnych są również zwolennicy pokojowego współistnienia ze światem socjalizmu. Są to ci, którzy nie chcą wojny i rozumieją, jakim niebezpieczeństwami ona grozi przy nowoczesnej technice wojennej. Są to politycy-realiści.

Na rzecz umacniania się w świecie atmosfery współpracy działa pokojowa polityka państw Azji i Afryki, wśród których należy doceniać szczególną wagę i znaczenie Indii. Polityka pokojowej koegzystencji coraz mocniejsze odbicie znajduje w stanowisku niektórych partii socjal-demokratycznych.

Polityka pokojowego współistnienia związana jest nieodłącznie ze sprawą rozbrojenia. Polska, kierując się w swej polityce zagranicznej usilnym dążeniem do utrwalenia pokoju popiera konkretne propozycje rozbrojenia Związku Radzieckiego i gotowa jest poprzeć każdy realny krok innych państw zmierzający do rozbrojenia.

Sprawą dziś najważniejszą jest wprowadzenie bezwzględnej zakazu broni atomowej i termojądrowej. Nie wierzymy i nie uwieryz, że to chyba żaden prosty i uczciwy człowiek, że

można chcieć pokoju i upierać się przy prawie do wojny atomowej, przy żądaniu nie zakazu — lecz legalizacji tej wojny. W dobie pocisków rakietowych — w dobie takiego rozwoju broni masowej zagłady, że ożywiło stało się niebezpieczeństwo grożące wszystkim punktom kuli ziemskiej — stosunek do spraw zakazu broni termojądrowej jest linią podziału dzielącą rozsadek od szaleństwa.

Poważne znaczenie dla likwidacji atmosfery zimnej wojny i zastąpienia jej pokojową współpracą mają koncepcje tworzenia stref ograniczonych zbrojeń w rejonach styków dwóch bloków.

Oświadczyliśmy niedawno, że gotowi jesteśmy — w wypadku podjęcia analogicznych decyzji przez oba państwa niemieckie, NRF i NRD — wyeliminować z terytorium Polski broń atomową i termojądrową i zaproponowaliśmy, by taka broń nie była ani produkowana ani magazynowana na terenach obu państw niemieckich i Polski. Jak wiadomo, Czechosłowacja również zadeklarowała gotowość włączenia terytorium swego państwa w ten obszar bezatomowy. NRD koncepcje te również w pełni podziela. Uzgodniliśmy z pozostałymi członkami Paktu Warszawskiego, że przyjmą oni także ograniczenie form udziału Polski, NRD i Czechosłowacji w pakcie.

Zgoda NRF na te propozycje byłaby konkretnym krokiem, który bardziej niż dotychczasowe deklaracje przyczyniłby się do poprawy atmosfery między Polską a NRF.

W ciągu ostatniego roku uległy wyraźnej poprawie nasze stosunki z wieloma krajami kapitalistycznymi. Spotkaliśmy się z szeregiem deklaracji wyrażających sympatię pod adresem Polski. Nie ulega wątpliwości, że oficjalne uznanie naszej granicy zachodniej przez te państwa, które tego dotąd nie zrobiły, a jednocześnie deklarują swoje sympatie do Polski byłoby konkretnym aktem na rzecz normalizacji stosunków w Europie i umocnienia pokoju.

Prowadząc nadal politykę współpracy z wszystkimi krajami, największą wagę przywiązujemy do zacieśnienia przyjaznych i braterskich stosunków z krajami obozu socjalizmu.

Nasza wizyta w Jugosławii była jeszcze jednym aktem polityki na rzecz wzmocnienia solidarności państw socjalistycznych i przykładem, jak solidarność ta pozytywnie oddziaływała na sprawę wzmocnienia pokoju na świecie. Spotkanie nasze z jugosłowiańskimi towarzyszami przyczyniło się do zacieśnienia więzów między obu partiami w oparciu o wspólne zasady internacjonalizmu proletariackiego.

Uznanie naszych granic zachodnich przez rząd jugosłowiański było konsekwentnym dopełnieniem serdecznych, bliskich i przyjacielskich stosunków, które znowu, po latach przeszkód, łączą nasze partie i państwa.

Nasza polityka zagraniczna jest stała i niezmienna. Będziemy nadal umacniać współpracę z obozem socjalizmu, utrzymywać solidarność państw socjalistycznych wobec problemów międzynarodowych, będziemy konsekwentnie działać na rzecz pokoju i rozwijania współpracy również z państwami o innych ustrojach społecznych.

PROSZĘ TOWARZYSZY!

Przeglądem najważniejszych, aktualnych spraw międzynarodowych dopełniliśmy szkicu obrazu sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie kraj i partia. Kiedy szukamy środków i sposobów rozwiązywania różnych problemów, które stawia przed nami ciągłe rozwijające się życie, za punkt wyjścia dla tych poszukiwań zawsze musimy brać partię. Partia warunkuje bowiem skuteczność działania środków zmierzających do rozwiązania określonych problemów. Partia jest motorem uruchamiającym te środki. Problemy powstające w życiu klasy robotniczej, w życiu całego narodu rozwiązuje się siłami tejże klasy robotniczej i tegoż narodu. Partia, jako produjący oddział klasy robotniczej i mas pracujących jest ich kierownikiem, kierownikiem całego narodu. Od niej zależy, jak klasa robotnicza i naród rozwiążą zaistniałe problemy, gdyż ona winna kierować procesem ich rozwiązywania.

Najlepsze środki nie przyniosą dobrych rezultatów, jeśli środków tych nie będzie się stosować. Bólu głowy nie usuwa wynalezienie najlepszych środków przeciwko takim bólom. Dopiero ich zastosowanie daje pożądaną rezultat. Uchwały partii mogą zawierać najszlachetniejsze wskazania, mogą najlepiej ujmować środki i sposoby rozwiązywania różnych problemów wysuwanych przez życie a jednocześnie problemy te nie będą rozwiązane, jeśli tych środków i sposobów partia nie zastosuje w praktyce swej pracy.

Partia — to punkt wyjściowy dla przezwyciężenia wszystkich trudności, o których była mowa w referacie, to główna siła warunkująca realizację środków, które należy stosować dla przezwyciężenia tych trudności. Dlatego przed dzisiejszym plenum staje ponownie sprawa podniesienia siły i zdolności partii na wyżyny zadań jakie przed nią stoja.

Partia jako całość jest kierownikiem klasy i narodu. Jednocześnie partia posiada własne kierownictwo wynikające z jej struktury organizacyjnej. Od sprawności działania całej partii zależy, jak przejawia się jej rola kierownicza w masach pracujących, w jakim stopniu związana jest ona z klasą robotniczą i narodem. Jednocześnie sprawność działania partii zależy od jej kierownictwa na wszystkich organizacyjnych szczeblach partii.

Kierownictwo to, tj. wszystkie komitety partyjne poczynając od Komitetu Centralnego

a skończywszy na komitetach zakładowych i gromadzkich, jest odpowiedzialne za stan partii, za jej sprawność i zdolność działania. Na kierownictwie tym ciążyć też będzie główny obowiązek praktycznego urzeczywistnienia uchwał podjętych przez dzisiejsze plenum.

Komitety partyjne wszystkich szczebli, przeprowadzając i kierując akcją weryfikacji członków partii, usuwając z jej szeregow ludzi, którzy swym postępowaniem dowiedli, że nie są godni miana członka partii, winny się kierować głęboką troską o partię winny działać z rozwagą, dobrze przemyśleć każdy swój krok i każdą decyzję.

Zamierzana i już częściowo przeprowadzana akcja, której celem jest podniesienie sprawności działania partii przez usuwanie z niej wszystkiego, co sprawność tę hamuje, winna być w pełni doceniona przez każdy komitet partyjny i przez każdego działacza naszej partii. Skala nakreślonych działań jest bowiem taka, jakiej partia nasza dotychczas nie знаła

w swym życiu wewnątrzpartyjnym. Dlatego wymagana jest wielka rozwaga i umiejętność komitetów partyjnych przy przeprowadzaniu tej akcji. Nie mogą one ani na chwilę spuścić z uwagi tego faktu, że organizacje partyjne i partia jako całość w wyniku tej akcji muszą zostać ideowo, politycznie i organizacyjnie wzmocnione.

Ten cel musi przyswieszczać wszystkim, którzy tę akcję będą przeprowadzać.

Ze wszystkich zadań, które stoja przed nami — to zadanie jest najważniejsze. Choć mniej szła liczebnie, lecz zwarta, jednolita i bojowa partia, której drogowskazem działania jest nieśmiertelny dorobek teorii i praktyki marksizmu-leninizmu, będzie zdolna rozwiązać wszystkie problemy naszego życia, doprowadzi za sobą klasę robotniczą, masy ludowe i cały naród do nowych zwycięstw w budownictwie socjalizmu w naszym kraju.

Taka partia odbędzie też w niedalekiej przyszłości swój zjazd partyjny.

Wywiad z min. finansów T. Dietrichem

(Dokończenie ze str. 1)

by zdrowia, spłat ratalnych w handlu, zwrotu banków i wielu innych należności urzędów i przedsiębiorstw państwowych. Wszystkie te zaległe należności wynoszą ponad 4 mld. zł. Wiele osób miesza zaległości podatkowe z niepodatkowymi — wskutek czego popełnia błąd.

Z ogólnej kwoty zaległości podatkowych i niepodatkowych na wieś przypada około 4,5 mld. zł. Prócz tego w księgach podatkowych figurują bardzo poważne

sumy podatku gruntowego zawieszone w 1955 roku.

— Jakie były przyczyny powstania tych zaległości?

— Przyczyny były najróżniejsze. Od zmian w gospodarstwie położeniu podatków i utraty źródła zarobków poczynając, a na opieszałości podatkowych i aparatu podatkowego kończąc. Jednakże nie można pomijać skutków błędów politycznych. W latach 1949—1953, a więc w pierwszej połowie planu 6-letniego, nieprawidłowo realizowana polityka względem rze-

miesia oraz prowadzona odrzuceniami na VIII Plenum metodami polityka współdziałania wsi powodowały między innymi narastanie poważnych zaległości podatkowych. Przyczyniły się do tego także błędy w klasyfikacji ziemi. Wszystko to brałimy pod uwagę, zawieszając lub umarzając w latach 1955 i 1956 zaległości nieściągalne.

Odbyliśmy ostatnio — mówi T. Dietrich — naradę z prezydiami wojewódzkich rad narodowych oraz przedstawicielami władz i urzędów w celu zbadań, jaka suma może być uznana za realną i ściągalską. Ustaliśmy wspólnie, że jest to kwota około 2,5 mld. zł (w tym z podatków 1,3 mld. zł), z czego jeszcze w tym roku można osiągnąć około 700 mln. zł. Jest to więc kwota dostatecznie poważna, aby było się o co troszczyć w naszej nielekkiej sytuacji finansowej.

Postanowiono zwiększyć liczbę poborów skarbowych i komorników sądowych, zaostrzyć rygory egzekucyjne i udzielić wierzycielom publicznym w szeregu wypadków prawa do zajmowania pobrań.

Aparat finansowy otrzymał kategoryczne polecenia wzmocnienia kroków egzekucyjnych.

— Korzystając z okazji, chciałbym zapytać, co należy sądzić o pogłoskach na temat wymiany pieniędzy lub innej reformy walutowej?

— Jestem rad, że poruszyliście ten temat otwarcie. Ostatnio obiegają tego rodzaju pogłoski w kraju. Jak zawsze, się ją je najchętniej ci, którzy lubią łowić ryby w mętnej wodzie. Łatwowiej niż powinni dać się oszukiwać. Nie będzie ani żadnej wymiany pieniędzy, ani jakiegokolwiek reformy walutowej. Byłoby to szkodliwe dla naszej gospodarki. W kraju rozwija się (w ostatnim roku szczególnie) ruch oszczędnościowy, w którym ludność daje wyraz swemu zaufaniu do waluty i stałości stosunków gospodarczych. I to jest bardzo wiele. Zaufania tego nie zawiedziemy.

W USA ROBIA PIENIĄDZE NA... RADZIECKIM SZTUCZNYM KSIĘŻYCU

Wystąpienie pierwszego sztucznego satelity ziemskiego natychmiast przedsiębiorczych Amerykanów do produkcji nowych artykułów „na czasie” i lansowania nowej mody. Prezentujemy państwu modną w USA — „fryzurę międzyplanetarną”, oraz nowojorskie baloniki „ery lotów międzyplanetarnych” nazwane „Pionierami”. Mili nabywców tych baloników otrzymują jako dodatek książeczkę z opisem prawdziwego satelity.

Fot. — CAF

Nowy skład rządu bońskiego

BONN (PAP)

Opublikowano tu nowy skład rządu bońskiego, który w poniedziałek zostanie przedstawiony prezydentowi NRF Heussowi.

Nowy gabinet składa się z 15 członków partii CDU/CSU (chrześcijański demokraci) i 2 członków DP (partia niemiecka). Podział tek ministerialnych jest następujący:

Minister finansów — ETZEL (CDU); min. skarbu — LINDRATH (CDU); min. spraw zagranicznych — VON BRENTANO (CDU); minister spraw wewnętrznych — SCHROEDER (CDU) minister obrony — STRAUSS (CSU); minister spraw zbrojeniowych — LUECKE (CDU); minister energii atomowej — BALKE (CSU); minister bez teki — VON MERKATZ (DP); minister spraw rodzin — WUERMEILING (CDU) i minister gospodarki — ERHARD (CDU).

— Z kraju i ze świata —

WYJAZD DO KAMBODŻY

Do Phnom Penh wyjechał przedstawiciel Polski do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Kambodży — minister pełnomocny Aleksander Zaruk-Michalski.

„DOM KUPCA” POWSTAJE W GDAŃSKU

Nawiązując do starych tradycji kupiectwa gdańskiego, postanowiono w wybudować w tym mieście gmach „Domu Kupca”. Gmach ten będzie czteropiętrowy i znajduje w nim pomieszczenie szereg sklepów, biura i pokoje gościnne. Koszty budowy poniesie prywatne kupiectwo z całej Polski.

MASZYNY MŁYŃSKIE NA EKSPORT

Toruńskie Zakłady Urządzeń Młyńskich wysłały do Indii i Turcji pierwsze maszyny młyńskie, zaoferowane tym krajom, tzw. odsiewacze. Trwają pertraktacje o dostawę do Indii, Turcji i Grecji kompletnych urządzeń młyńskich.

Z LITTLE ROCK

W czwartek po raz pierwszy od ostatnich wydarzeń w Little Rock do jednej ze szkół miejscowych przyszło 9 uczniów murzyńskich bez eskorty wojskowej.

KRÓL SZWECJI PRZYJĄŁ AMBASADORA PRL

Król szwedzki Gustaw VI Adolf przyjął 23 października na audyencji połączalnej dotychczasowego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Szwecji Józefa Koszutskiego.

PO ZERWANIU STOSUNKÓW NRF — JUGOSŁAWIA

Jak oświadczył rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRF na konferencji prasowej w Bonn, badana jest obecnie sprawa czy konsultaty w Jugosławii i Republice Federalnej mają być utrzymane po zerwaniu stosunków Ambasada NRF zawiesiła całkowicie swoją działalność w Belgradzie.

Cała Francja objęta strajkiem

(Dokończenie ze str. 1)

wycofania wszystkich sił policyjnych z St. Nazaire i wywz robotników w całym kraju do akcji protestacyjnej.

W Bordeaux odbył się pochód i wiece zorganizowane przez wszystkie trzy centralne związkowe. W Rouen doszło do starcia między manifestującymi kolejarzami a policją. Odbyły się tu również manifestacje pociągów i pracowników komunalnych. W zakładach Citroen pod Paryżem aresztowany został sekretarz miejscowej organizacji CGT oraz kilku delegatów robotniczych.

Dzień Jedności działania francuskiej klasy robotniczej pod hasłem poprawy warunków bytu wywołał liczne komentarze w całej prasie francuskiej. „France-Tireur” pisze, iż obecne manifestacje i strajki nabierają charakteru poważnego ostrzeżenia, ażeby w imię zaniechania kryzysu nie świecić i nie zaprzepaścić sprawy plac.

Pracownicy poszukiwani

Snurkowców, elektryków i pracowników fizycznych do produkcji i transportu zatrudni zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania. Nadmieniam, że pracownicy oprócz wynagrodzenia pieniężnego otrzymują deputat węglowy. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6580

Pracownika do obojętnej z kilku stałymi pomocnikami poszukuje Zakład Doświadczalny Kółka Wielka, pow. Inowrocław, poczta Janikowo, stacja kol. Janikowo. K6633

Stolarzy kwalifikowanych na prace meblowe przyjmie Spółem Z. S. S. — Wojewódzki Zakład Transportowy w Poznaniu, ul. Grochowe Łąki 2. Warunki do omówienia na miejscu w sekcji kadr. K6621

Palaczy i pomocnika palacza zatrudni zaraz Szpital Miejski im. J. Śrulsia w Poznaniu, ul. Szkolna 8-12. Korzystne warunki płacy do omówienia w Ref. Kadr Szpitala. K6637

Doświadczony kierowca potrzebny zaraz — Biuro Projektów Wodno-Melioracyjnych, Poznań, ul. Dąbrowskiego 138. K6636

Zdunów przyjmie zaraz Rzem. Spółdz. Pracy Kominiarzy, Poznań, Dzierżyńskiego 11, telefon 89-63. K6635

10 robotników niekwalifikowanych, 5 murarzy, 3 cieśli przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Środzie Wlkp., ul. 20 Października 68 do pracy na terenie Środy i powiatu, Swarzędza i Sremu. Warunki płacy według stawek obowiązujących w budownictwie. Dodatkowe koszty rozłąki zgodnie z Uchwałą Prezydium Rządu nr 391/54. Zgłoszenia w dziale zatrudnienia w Środzie, pokój nr 1, przy ul. 20 Października 68. K6632

Praca

Szwajcara samotnego przyjmie natychmiast z utrzymaniem, Zgłoszenia osobiste: Maria Sobiech, Czarkowo, pow. Kościan. 31818g

Gospośnią samodzielną potrzebną. Pensja 700 zł. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 31778g.

Oddam pracę w dom, malowanie krawatów i laurów. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31344g.

Młodsza uczelnią pomoc domową na wyjazd do lekarza zaraz potrzebna. J. Prusowa, Poznań, Czerwiec, Armii 71 m. 4. 31424g

Gospośnią potrzebną zaraz. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: L. Blok, Chorzów 3, Mazurska 16. 31368g

Gospodyni z referencjami potrzebną zaraz. Poznań, Matejki 40/41 m. 14. Bielewski. 31574g

Pomoc domowa umiająca gotować, z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Kraszewskiego 1 (sklep galanterii). 31577g

Gospośnią zaraz poszukuję. Zgłoszenia: Poznań, Dzierżyńskiego 5 m. 11 (lewe schody). 31593g

Robotników przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Warsztat ślusarsko-tokarski. Poznań, Rynek Łazarski, Kąciak 3. 31638g

Gospośnią samodzielną, samotną i pomoc domową przyjmie. Pensje do uzgodnienia. Puszczykowsko, Kopernika 30, tel. 63. 31650g

Szklarze potrzebni zaraz. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 31675g.

Uczeń powyżej 16 lat potrzebny. Zgłoszenia z życiorysem i świadectwami: Poznań, Ogrodowa 11 — (chromownia). 31700g

Jan Siejak
emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w niedzielę 27 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Janikowie.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Myślińska 37 31806g

s. t. p.
Z MADALIŃSKICH

Izabela Znamierowska
żona profesora Uniwersytetu Poznańskiego

zmarła w Poznaniu dn. 26 października 1957 po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 29. 10. 57 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Janikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dn. 29. 10. 1957 o godz. 8 rano w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.

O bolesnej stracie zawiadamiają
MAŻ, CÓRKA, SYN I RODZINA
Poznań, ul. Grottgera 14 m. 4

UWAGA!!

KOWALE, WARSZTATY RZEMIEŚNICZE, PGR-y
oraz inne ZAKŁADY

OKAZJA!

LEMIESZE i ODKŁADNIE

różnych typów i rozmiarów (po cenie zł 3,90 za kg)

dostarczy

Zakład Remontowo-Montażowy
WZGS „Samopomoc Chłopska“

Poznań, ul. Kolejowa 1—3, tel. 642-37 K6435

Kupno

Biurko i szafę do rzeczy bez lustra używane kupię. Poznań, tel. 17-86. 31818g

Kupię motocykl „Awo-Sport” lub „Jawa” fabrycznie nowy. Podać cenę. Adres: Wrocław, Kurkowa 63 m. 5. 41907p

Frezy ślimakowe moduł 7, kąt przyporu 15 stopni, kupi pannie Stanisław Pietraszkę, Wrocław, Obrońców Pokoju 25 m. 2, tel. 64-24. K6532

Cegły nową lub z rozbiórki każdą ilość kupię. Poznań, tel. 47-67 w godz. od 12—14 lub oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31376g.

Kupię wózek głęboki ciętrowy. Poznań, Gwardii Ludowej 13 m. 20. 31804g

Telewizor „Dürer” kupię zaraz. Poznań, Głogowska 48 m. 6. Judek. 31802g

Maszynę do szycia krawiecką lub damską kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 31793g.

Kupię prasownicę parową do prasowania garderoby. Poznań, tel. 626-80. 31783g

Kupię kominierza z listy niebieskiej oraz blam elki wzię. nutrie. Oferty z podaniem ceny kierowców do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31777g.

Kupię zaraz samochód nowy małodrożowy. Poznań, tel. 638-05. 31775g

Taksometr spiesznym kupię lub wydzierżawię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 31696g.

Planino w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31715g.

Maszynę do szycia również starszy system kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 31744g.

Samochód „Opel P. 4” kupię zaraz. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 31758g.

Planino krzyżowe do 6000 zł lub firmy „Seiler”, „Blüthner” do 10.000 zł kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31767g.

Kupię wagon drzewa opałowego sosna (szczytówkę włącznie). Oferty: Benkiel, Kafilarna, Lulinek, poczta Pamiątkowa. 31418g

Prasę introligatorską przegubową nawet niekompletną kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 31432g.

Kupię linę napowietrzną stal-aluminiową przekrój 25 mm (do trzech ton). Warunek, legalność pochodzenia. Komitet Elektryfikacji Wsi Lednoga, pow. Gnieźno. 31446g

Kupię maszynę trykotarską do robienia swetrów marki „Knitax” bez przystawki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 31450g.

Cegły, dachówki, deski podłogowe, okna i drzwi kupię. Poznań, aleje Marcinkowskiego 26 m. 26, telefon 23-63. 31820g

Sprzedaż

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszki we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 29425g

Sprzedam samochód ciężarowy marki Star-20 w dobrym stanie. Adres: Drezdenko, ul. Chrobrego 10, pow. Strzelce Krajeńskie. 42057p

Sprzedam samochód osobowy 4-drzwiowy, 5-osobowy. Poznań, Strzelecka 34 m. 10. 31827g

Maszynę do szycia zagraniczną uniwersalną sprzedam. Poznań, ul. Małcieckiego 6 m. 8. 31813g

Sprzedam nowy samochód małodrożowy „Skoda Sedan 1201 model 1957 r. z PeKaO 4-drzwiowy, 5-osobowy, luksusowo wyposażony, z centralnym ogrzewaniem. Oferty kierowców z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 31807g.

Magiel marki niemieckiej w dobrym stanie sprzedam. Tundak, Poznań, ul. Wielkopolska 29 m. 5, od godz. 8—11. 31786g

Sprzedam magiel o napędzie elektrycznym, nagrzewany gazem, marki „Seidler”, szerokość 2 m. Poznań, tel. 626-80. 31784g

Sprzedam samochód małodrożowy 2-osobowy. — Zgłoszenia: Poznań, Palacza 20 m. 4. 31779g

Kuchnię piękną, solidną sprzedam. Stolarnia. Poznań, Ratajczaka 50 (obok „Bajki”). Przyjmuję zamówienia. 31778g

Elektyki na cukierki, krówki, frysy i inne sprzedam tani. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31272g.

Sprzedam motocykl „Jawa 250 cm na 16-kach w idealnym stanie. Poznań, Kazimierza Wielkiego 1, garaż 17, od godz. 10—15. 31396g

Nutrie samice kotne tania sprzedam. Poznań, ul. Bie drzyńskiego 4 m. 4 (przy ul. Palacza). 31433g

Sprzedam warsztat tkacki, szeroki, kompletny. Cena 2000 zł. Przymuszała, Poznań, Inżynierska 3 m. 8. 31524g

Blam barani (przykrojony) na mniejszą osobę sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 70 m. 16. 31542g

Sypialnie polerowane i malowane sprzedam stolarnia L. Hopcia, Zabikowo, ul. Wojska Polskiego 4 oraz informacje: Poznań, Gwardii Ludowej 37a m. 18. 31572g

Nutrie hodowlane 4-7 mies. w dobrym gatunku sprzedam. Poznań, Winkiera 20, tel. 646-55. 31578g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 cm w bardzo dobrym stanie i dwie nowe opony. Ogłądać w niedzielę od godz. 13. Poznań, Dobrzyńska 8. 31582g

Sprzedam altane. Poznań, ul. Kasprzaka 38 m. 3. 31589g

Sprzedam samochód bagażowy w dobrym stanie. Naskrent, Poznań, Miodowa 27. 31592g

9 ryz białego kartonu kreślarskiego 240 g/m² sprzedamy. „Kultura”, Puszczykowsko, Kopernika 30, tel. 63. 31649g

Samochód „Opel-Kapitan” produkcji powojennej — sprzedam. Poznań, Zamkowa 6 m. 7, tel. 86-56. 31612g

Wapno palone — bryły i gat. wagonowo i mniejsze (700 kg) dostarczę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 31621g.

Norki samice standardy, klatki podwójne sprzedam. Poznań, tel. 634-17. 31627g

Kower damski w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Wilda, Prądzyńskiego 13 m. 8. 31637g

Sprzedam korzystnie silne ule z pszczołami i pustymi domkami. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31642g.

Norki standardy cienne sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, nr 31654g.

Sprzedam dachówczarkę dwufalową z 400 podkładem oraz rury parkiowe. Poznań, Minkowa 4 m. 1. 31655g

Motocykl „Iz” sprzedam. Kowalczyk, Poznań, Słowackiego 20. 31718g

Sprzedam prasę mimośrodową 15 ton nacisku, rower sportowy (czeski). — Poznań, Wolska 7, przystanek za Gospodą Targową, od godz. 14—16. 31746g

Kombinezon skórzany motocyklowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Wolska 7, przystanek za Gospodą Targową, od godz. 14—16. 31752g

Sprzedam samochód osobowy BMW typ 340 rok produkcji 1952. Poznań, Mateckiego 12 m. 4. 31755g

Wapno palone i gatunek wagonowo i mniejsze ilości dostarczam — tona 700 zł. Zgłoszenia: Poznań, Kraszewskiego 9 m. 7, codziennie od godz. 16—18. 31757g

Pianino oraz futro karakulowe sprzedam. Poznań, Rynek Łazarski 10a m. 1. 31760g

Sprzedam samochód osobowy „Hanomag” stan b. dobry. Poznań, Promieniści 65. 31770g

Łóżko metalowe białe (93 cm 2 m) z materacami, szafę dwudrzwiową białą z lustrem sprzedam. Poznań, Słowackiego 25 m. 10. 31421g

Sprzedam siatkę ocynkowaną (dla hodowców lisów i nutrie). Poznań, Drużynowa 10, Dzielnica Zatorze. 31426g

Lisy niebieskie hodowlane sprzedam. Poznań, Jaromińska 15, tel. 528-34. 31421g

Sprzedam samochód DKW 2-osobowy. Poznań, Palacza 20 m. 4. 31440g

Sprzedam piłki do cięcia metalu wielkość: 1 mm i mniejsze. Poznań, telefon nr 620-98, od godz. 16—18. 31454g

Dnia 26. 10. 57 zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa mamusia, nasza kochana siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia, śp.

z Szydlowskich

Michalina Sosińska
przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się dn. 29. 10. 57 o godz. 10, 30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pozostaje
SYN z RODZINĄ
Poznań, ul. Graniczna 6 m. 18

UWAGA!!

Zawiadomienie!

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO-SPECJALISTYCZNA
W POZNANIU

uruchomiła

ZAKŁAD USŁUG MEDYCZNYCH
w Poznaniu przy ul. 23 Lutego 40
(nar. ul. Zamkowej — dojazd tramwajami nr 6 i 17)

z następującymi gabinetami specjalistycznymi:

chorób wewnętrznych,
chirurgii,
położniczo-ginekologicznych,
chorób gardła, nosa i uszu,
chorób dziecięcych

oraz

laboratorium analiz lekarskich, pracownię radiologiczną i elektrokardiograficzną.

Nadto Zakład wykonuje następujące usługi chorym w domu: udziela pomocy lekarskiej, wykonuje zastrzyki i pobiera materiał do analiz lekarskich.

Wizyty domowe zgłaszać telefonicznie 96-05 w godzinach od 17—23.

Zakład czynny w dni robocze od 8—23 a laboratorium analiz już od godz. 7.

K6365

Wapno palone

I gat.
wagonowo dostarcza
W. Utlewski 1 S-ka
Pajęczno,
Koścuszki 55
tel. 32 K6535

W celu współpracy poszukuję handlowca z konkretnymi znajomościami. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 31474g.

Fortepiany stroje, naprawy fachowo. Drygas, Poznań, Chudoby 15, tel. 98-79. 31491g

Kto udościł fortiepian do ćwiczeń? Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31795g.

Przystąpię do spółki handlowej — rzemieślniczej z większą gotówką. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 31791g.

60.000 zł i współpracę dołożę do wspólnego przedsięwzięcia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31781g.

Dziurki od 8 mm do 35 mm w bieleńcu, gęstość zawodowej, prochu wach przyjmie do wykonania. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, — dla 31780g.

Poszukuję wspólnika z koncesją i ewentualnie lokalem ca 60 m² (Poznań lub powiat), posadąm urządzenie do produkcji cukierków. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31696g.

Podnoszę oczka na poczekaniu. Piszę spódnice z 24 godziną, obciążam guzikami i paski, przeżyły. Poznań, ul. Wolska 10 (lokal 3). 31742g

Kamienie myłskie i tuszczarki, nalewami i regeneracji. Madejo, Poznań, ul. Poznańska 68. 31750g

Greplujemy (czesmy) wełnę w Poznaniu przy Drodze Dębskiej 12 (dojazd tramwajem nr 13, 14, 16 do mostu Marchlewskiego, a 15 do ul. Bieleńskiego). 31764g

Lokale

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką, centrum, samodzielną, na pokój z kuchnią bez łazienki. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 31824g.

Suterene 28 m² w śródmieściu, nadająca się na warsztat, zamienię na pokój samodzielny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31805g.

Poszukuję lokalu handlowego w centrum Poznania ewent. wspólnego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 — dla 31789g.

Poszukuję pokoju, pustego. Korzystne warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31787g.

Zamienię mieszkanie komfortowe 2 pokoje z kuchnią, łazienką, garażem, telefonem, c. o. (opał na 2 zimy), ogrodem w Jeleskiej Górze, na podobne w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31212g.

Pokój pusty odstąpię. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31748g.

Poszukuję lokalu na ciach produkcyjną ze zwrotnymi kosztami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31765g.

Zamienię dwa ładne pokoje (korzystny punkt śródmieście) na samodzielne mieszkanie 2-2½-pokoju z kuchnią najcieplej w spokojnej dzielnicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 31480g.

3-pokojowe komfortowe mieszkanie samodzielne, słoneczne i pt. z telefonem, balkonami przy Marchlewskiego oraz po kilkunastu minutach do centrum. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31470g.

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią do remontu wzgl. odbudowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31472g.

Poszukuję pustego pokoju (najcieplej Jeżyce), bardzo korzystne warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31475g.

Pokoju w Puszczykowie, Poznaniu, poszukuję do remontu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 31478g.

Lekarskie

Dr med. J. Słuzar specjalista chor. wewnętrznych, specjalista chorób płucnych własne laboratorium od godz. 10—12 codziennie. Wtorki, czwartki i soboty od godz. 10—12 i 14—18. Poznań, ul. 27 Grudnia 11 m. 7, tel. 49-92. 30962g

Zguby

W dniu 20 bm. zgubiono zegarek marki „Atlantic”. Uczciwego znalazcę prosię o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Wyspiańskiego 18 m. 4. 31553g

Różne

Koldry przerabiam, nowe szyję. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8 m. 14. 29118g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzień 66. 31044g.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), działy informacyjne: 659-39; informacje dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Swierczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kółportu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-19

Mierz siły na zamiary

Bardzo ambitne i pełne dynamiki nowoczesności są założenia praktyczne nowo powstałej grupy artystów-architektów, pragnących swą wiedzę i talentem przeobrazić zacięte pojęcia estetyczne, którym hołduje, niestety, spora część naszego społeczeństwa. Zespół Nr 22 legitymuje się nazwą „E.F.” „Eksperyment. Forma”.

Już pierwsza — skromna jeszcze — wystawa grupy „E.F.” świadczy o dużych możliwościach ingerencji artystycznej w różne dziedziny naszego życia, co zresztą jest założeniem grupy. Artysty pragną być wszędzie. A więc poprzez wzornictwo meblowe, projekty domków jednorodzinnych, dekoracje wnętrz, malarstwo ścienną i sztalugowe do dekoracji okolicznościowej i reklamy handlu włączają.

Grupa, do której należy m. in. Ryszard Kulm, Marian Janikowski, Ryszard Skupin, Hieronim Różański i Jan Kosowski nie zakłada sztywnego programu. Pragnie ona przez eksperymentalne poszukiwania w konwencji formalnej dopracować się własnego wyrazu artystycznego.

Mały salon wystawowy przy Starym Rynku 81 zaprasza do zwiedzających pierwszą wystawę grupy „E.F.” — przede wszystkim harmonia ekspozycji, która mimo ultra nowoczesnych założeń daje głębokie zadowolenie estetyczne nawet ludziom niezbyt obytym ze sztuką. Okazuje się, że tak zwana sztuka abstrakcyjna może przemawiać do szerszego kręgu konsumentów, jeżeli współdziała z nią wnętrza — a więc meble, ściany. Słowem — jeżeli jest odpowiednio eksponowana.

Powstanie nowej grupy twórczej — artystów-architektów — jest jeszcze jednym dowodem na żywiołowość artystyczną naszego miasta, które w ostatnim roku mocno podniosło swą pozycję kulturalną właśnie dzięki ożywieniu środowisk twórczych.

Zofia ANDRZEJEWSKA

Bogactwa pod ziemią

W ostatnich dwóch latach powiat ostrzeszowski stał się terenem poszukiwań geologicznych. Liczne ekipy fachowców drążą ziemię w poszukiwaniu surowców dla przemysłu. Przedsiębiorstwo Geologiczne Surowców Skalnych w Krakowie poszukuje gliny, Instytut Geologiczny w Warszawie — kwarcytów, Spół-

dzielnia „Minerał” z Poznania — gliny i żwiru.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Geologicznego Przemysłu Naftowego w Pile przeprowadzili ostatnio wiercenia. W piśmie skierowanym do Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego dyrekcja przedsiębiorstwa podaje, że „badania miały charakter geologiczny i spełniły swoje zadanie, nie wnosząc na razie żadnych rezultatów o znaczeniu przemysłowym”.

Poczekajmy więc, co nam przyszłość pokaże. Na razie korzystamy z tego, co jest już odkryte. A więc poza wielkimi złożami kwarcytów, których eksploatacja jest mocno utrudniona, natrafiono na poważniejsze pokłady ilów miocennych nadających się do wyrobu kaffi. Złoża te znajdują się między Parzynowem a osiedlem Sobolizna. W powiecie ostrzeszowskim pracują już trzy kopalnie, toteż odkryte pokłady stanowią będa dla nich nową, bogatą bazę surowcową. (M)

Dla Teatru Polskiego...

W nie lada kłopotcie znalazł się Teatr Polski pragnący przeprowadzić od lat oczekiwany remont swojej siedziby. Okazuje się bowiem, że wymaga to prawie północnej przerwy w przedstawieniach, na co trudno się zgodzić aktorom i o czywiście — społeczeństwu. Poszukiwania sali zastępczej, tudzież pertraktacje w tej sprawie z innymi teatrami, spaliły na panewce. Z nieoczekiwaną pomocą przyszli rzemieślnicy.

Parę dni temu plenum Rady Izby Rzemieślniczej w Poznaniu podjęło uchwałę o przekazaniu reprezentacyjnej sali Domu Rzemiosła przy ul. Niezłomnych w użytkowanie Teatru na czas remontu. Rzemieślnicy rezygnują w ten sposób z wszelkich imprez, zebrań i zjazdów własnych. Rozumieją, że potrzeby Teatru stoją wyżej.

To się nazywa postawa obywatelska. Bravo wielkopolscy mistrzowie rzemiosła. Niech się uczą od Was inni! (zm)

Październik	Imieniny
27	Wincentego
28	Sabiny
niedziela	Tadeusza,
poniedział.	Szymona

Teatry

KALISZ — „Szczęście Frania”; UJŚCIE — „Przygoda podczas deszczu”; KUTNO — „Mistrz Pathelin”; GRODZISK — „Mój mąż żaba”; GNIEZNO — „Mąż i żona” (Fredry).

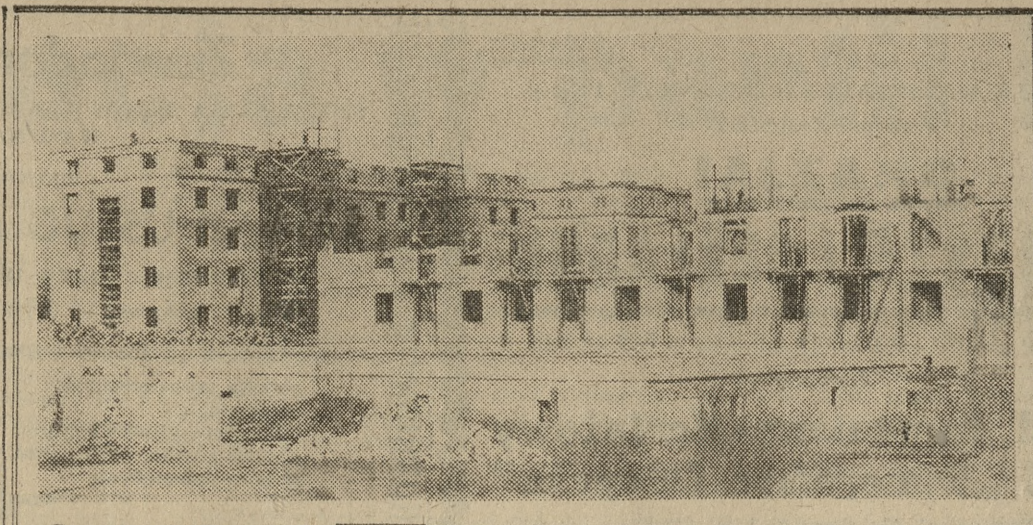
Kina

KALISZ — Wolność: „Człowiek w żelaznej masce”; Stalowe: „Lunatyk”; OSTROW — Przedownik: „Marsylianka”; Słońce: „Ludzie i kaprale”; GNIEZNO — Polonia: „Urlop w Wenecji”; Lech: „Wraki”; LESZNO — Sportowiec: „Diable wcielony”.

Radio

Poniedziałek
Program I
Fala 1322 m
15.10 — koncert estradowy,
16.10 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy, 16.20 — muzyka, 16.45 — koncert reklamowy, 17 — radiowy kurs nauki języka ang., 17.15 — koncert ork RP, 18.20 — nasza wspólna sprawa, 18.30 — sławni radzieccy śpiewacy operowi, 19.05 — muzyka taneczna, 19.50 — „Pi-sarz i książka”, 20 — koncert Fort., 21.30 — rytm i muzyka, 22 — Teatrzyk Kameleon.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.



Rozrasta się Poznań. Buduje się osiedle przy ul. Szamotulskiej, rosną domki na Junikowie i Górczynie, powstają bloki na Jeżycach.

Do grudnia wprowadzi się do nowego osiedla na Jeżycach wiele rodzin. Z pięciu domów jeden jest już zamieszkały. Do końca przyszłego roku stanie 13 bloków.

Roboty trwają w całej pełni. Czas nagli. Jak dobrze, że obecna pogoda sprzyja robotom budowlanym.

Na zdjęciu — osiedle na Jeżycach.

Fot. K. Przychodzki

Bogaty zbiór mineraliów

W ostatnich dniach zbiory Regionalnego Muzeum w Koninie wzbogaciły się o piękny zestaw mineraliów. Zbiór dostarczył Kazimierz Sochacki, który równocześnie opracował i sklasyfikował minerały będące już przedmiotem posiadania Muzeum.

Szczególnie piękne są kolekcje kryształów górskich, kalcytu, kryształów gipsu i ametystów. Duże zainteresowanie wzbudzają zbiory skamieniałych zwierząt, żyjących przed milionami lat. W celu uzupełnienia zbiorów zwrócił się do kopalni soli potasowej w Kłodawie, skąd otrzymano ciekawe minerały karnalitu eksplloatowanego w kopalni.

Zbiory mineraliów budzą zainteresowanie tak dorosłych jak i młodych konińskich. Stanowią one cenną pomoc naukową dla miejscowych szkół. (zp)

Jak wygląda sprawa nowego szpitala?

W ubiegłym miesiącu kilkakrotnie pisaliśmy na temat przekazania budynku powojkowego przy ul. Kościuszki na rzecz Akademii Medycznej. Ponieważ jednak zainteresowane instytucje nie doszły do porozumienia, Prezydium Rady Narodowej m. Poznania powołało specjalną komisję z udziałem zainteresowanych oraz fachowców, która niedawno przedstawiła wyniki swych badań i wnioski.

Komisja proponuje przenieść wojsko z gmachu przy ul. Kościuszki do Domu Żołnierza, w którym Zarząd Wojewódzki LPZ zajmuje 733 m², a Centralny Ośrodek Wyszkolenia 1095 m². Prócz tego w Domu Żołnierza znajduje się 8 mieszkań, zajmowanych łącznie przez 30 osób. W związku z tym komisja proponuje przenieść ZW LPZ do pomieszczeń Akademii Medycznej przy ul. Sierocy i do budynku przy ul. Świerczewskiego 20, wskutek czego LPZ uzyskałaby 1980 m².

Z budynku przy ul. Kościuszki należałoby również przenieść Biuro Projektów Przemysłu Ziemianczanego i Internat Technikum Drogowego, które w tej chwili korzystają z około 1800 m². Wydział Kwaterunkowy nie widzi jednak możliwości lokali zastępczych dla tych instytucji, nie ustalono też jeszcze miejsca zastępczego dla COW LPZ.

Wszystkie te propozycje pociągają za sobą pewne koszty. Przystosowanie obiektów przy ul. Kościuszki na szpital (bez wyposażenia szpitalnego) kosztować ma ponad 7,5 miliona zł, przystosowanie obiektu na potrzeby ZW LPZ i COW — 4.355 tys. zł, budowa mieszkań zastępczych dla lokatorów Domu Żołnierza — 800 tys. zł, transport urządzeń, związany z translokacją — 134 tys. zł, przeniesienie Internatu Technikum Drogowego do nie znanych jeszcze pomieszczeń (adaptacja) — 945 tys. zł, przeniesienie urządzeń wojskowych, a szczególnie z domu frontowego przy ul. Kościuszki (centrala telefoniczna) — 5 milionów zł. Tak więc ogólny koszt zamknięcia się sumą ponad 19 milionów złotych.

7 samochodów wygrali w PKO Wielkopolskie

25 października 1957 r. odbyło się w Warszawie losowanie premii w postaci samochodów dla posiadaczy oszczędnościowych PKO. Wynik losowania jest szczególnie korzystny dla naszego województwa, bowiem spośród 51 samochodów, które zostały wylosowane dla całej Polski, 7 przypada na woj. poznańskie (w tym 6 marki „Warszawa” i 1 marki „Wartburg”).

Dodać należy, że regulamin losowania przewidywał wylosowanie 1 samochodu na każdy pełen 1.000 książeczek zgłoszonych do losowania tzn. dla naszego województwa łącznie 4 samochody. A oto szczęśliwe numery wylosowanych książeczek, które otrzymują premie:

102208, 102483 i 106751 — założone w Oddziale PKO w Poznaniu otrzymują samochody marki „Warszawa”,
105173 i 102191 — założone w Oddziale PKO w Lesznie otrzymują samochody marki „Warszawa”,
104421 — założona w Oddziale PKO w Ostrowie otrzymuje samochód marki „Wartburg” oraz

104842 — założona w Oddziale PKO w Gnieźnie otrzymuje samochód marki „Warszawa”.

Komisja rozpatrzyła również możliwość wybudowania nowego szpitala. Pochłonięłaby ona około 30 milionów zł, czyli o ponad 10 mln. zł więcej niż przy przeprowadzeniu zamian. Lepszym wyjściem z sytuacji — jak sugeruje komisja — byłoby wybudowanie kosztowne 11 mln. zł nowego gmachu np. dla wojska i pozostawienie innych użytkownikom w miejscu ich dotychczasowego pobytu. Najtańsze zaś i sprawujące najmniej kłopotu byłoby przeniesienie na szpital tylko tylnej części gmachu przy ul. Kościuszki, pozostawiając frontową część wojsku. Taka kombinacja zmniejszyłaby koszt do niespełna 9 mln. zł.

Trzeba jednak dodać, że przedstawiciel Akademii Medycznej nie zgadza się z wnioskiem komisji, gdyż pozostawienie dwóch użytkowników przy ul. Kościuszki przekreśla dalsze zamierzenia AM w kierunku zabudowy całego terenu i umieszczenia tam innych zakładów związanych z lecznictwem. Trzeba również dodać, że w pracach komisji nie uczestniczył przedstawiciel wojska.

Tyle komisja. Z wszystkich jej propozycjami udał się do urzędu Rady Ministrów zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania — Z. Wolniewicz. Niestety, w Warszawie nie widzi się w tej chwili odpowiednich kwot na pokrycie kosztów utworzenia w Poznaniu nowego szpitala.

Wobec tego Prezydium RN m. Poznania postanowiło zwołać jeszcze jedną konferencję, tym razem już z udziałem nie tylko miejscowych czynników zainteresowanych tą sprawą, ale także ludzi, którzy od razu będą mogli powziąć jakąś decyzję dotyczącą sfinansowania przedsięwzięcia. Konferencja ta, w której udział wezmą przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Obrony Narodowej, Urzędu Rady Ministrów i Zarządu Głównego LPZ, odbędzie się w środę, 30 bm. o godz. 11 w gmachu Prezydium RN m. Poznania.

Rzecz jasna ograniczamy się tutaj tylko do podania faktów, nie zajmując na razie stanowiska. (m. f.)

SPORT

Lekkoatleci już myślą o Sztokholmie

Czołówka naszych lekkoatletów, po pracowitym sezonie, rozpocznie przygotowania do najbliższych mistrzostw Europy, chociaż wielka ta impreza odbędzie się dopiero z końcem sierpnia przyszłego roku w Sztokholmie. Na obóz do Jugosławii wyjedzie w dniu 7 listopada 32 zawodników i zawodniczek. Zgrupowanie potrwa 3 tygodnie w Dubrowniku, gdzie nasi reprezentanci przebywali przed wyjazdem do Melbourne. Pobyt w tej pięknej miejscowości pomógł im w utrzymaniu wysokiej formy.

Przed przybyciem naszych lekkoatletów do Jugosławii obradować będzie w Belgradzie Kongres Komitetu Europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, na którym omówione zostaną sprawy związane z mistrzostwami Europy, między innymi ustalą się minima kwalifikacyjne, program minutowy itd.

W okresie miesięcy zimowych nasi zawodnicy mają uczestniczyć w zawodach halowych również w konkurencji międzynarodowej. (x)

Pod znakiem kosza

W listopadzie wielkopolskie zespoły koszykówki wystartują do rozgrywek o mistrzostwo II i III ligi oraz klasy A i B.

Drugoligowcy zostali podzieleni w bieżącym sezonie na dwie grupy — „A” Spółnia (Gdańsk), Spółnia (Łódź), Polonia (Leszno), Start (Kraków), Górnik (Wałbrzych), Budowlani (Toruń), MKS (Sopot) i Lublinianka; grupa „B” — Warta, Ostrovia, GKS (Wybrzeże), AZS-AWF, WKS Zawisza (Bydgoszcz), Start (Lublin), Korona (Kraków) i Kolejarz (Łódź). Pierwsze spotkania poznaniacy rozegrają 3 listopada. Warta — w Łodzi z tamtejszym Kolejarzem, a Polonia Leszno w Gdańsku ze Spółnią. Ostrovia gościć będzie u siebie Koronę Kraków.

Liga międzyokręgowa z udziałem: AZS-u Szczecina, AZS-WSR

Piórem reportera

Na budowie

Powoli schodzili z budowy. Spieszyli do szatni. Wybiła właśnie godz. 14. Od grupki pracowników odłączył się wysoki, lekko przygarbiony człowiek. Wszedł do biura.

Niech pan idzie zobaczyć. W skrzydle na I ptr. wypadło okno. Sekunda, a pod nim znalazłby się ten nowy pracownik — mówił spokojnie, bez zdenerwowania.

Co pan mówi? — technik budowy poderwał się z krzesła.

Pracownik jeszcze raz szczegółowo zdawał relację z wypadku. Technik był już w drzwiach.

W jednym prawie wykończonym pokoju budującego się Pogotowia Oplekującego dla mło-

dzieży na Solaczu leżało okno — potrzaskane, szyba na parkiecie. Technik obejrzał okno dokładnie.

No tak, zawiązy nie przybite — mruknął do siebie. — Jakże szczęście, że ten młody człowiek zdążył odeskoczyć.

Na dużym placu budowy powstał tylko stróż i dwóch pracowników. Sortowali drzewo. Równieśki odkładali na jednym miejscu, odpadki rzucali na bok.

My do godz. 15 pracujemy, bo o godzinę wcześniej stajemy do roboty — wyjął starszy z nich, lat około 50.

Robotą, jak robotą — uśmiechnął się — tylko z dojazdem kłopot. Dojeżdżam ze Spławia pow. konińskiego, a kolega — wskazał ręką na stojącego opodal — ze stacji dalej.

Kawnice — wtrącił młodszy.

Codziennie prawie 5 godz. tracimy na dojazdy. Staraliśmy się już o przeniesienie do pracy do Konina. Nic z tego nie wyszło — rozżalony na los mówił coraz głośniejsze.

Ech — machnął ręką — wolalibym 100 zł mniej zarabiać, a dojeżdżać tylko 12 km. do Konina.

A w Koninie też budują — wtrącił drugi — jeszcze jak! I w dodatku nasze poznańskie Zjednoczenie. (an)

W Poznaniu kwitną storczyki

Jesienią, gdy nasze drzewa i krzewy tracą liście, w poznańskiej Palmiarni pełno jest soczystej zieleni. W szklanych pawilonach Palmiarni kwitną storczyki, chińskie róże. Co kilka dni zakwita na 24 godziny piękna „Victoria Cruciana”. Również na drzewach podzwrotnikowych pojawiły się pierwsze owoce, jak banany czy melony. (PAP)

JESLI CHCESZ, BY TWE DZIECI MOGLY SIĘ UCZYĆ PRZY ŚWIETLE ELEKTRYCZNYM — NIE WŁĄCZAJ GRZEJNIKÓW W GODZINACH WIECZORNICH!

Konieczne upowszechnienie sportu na wsi

Na obradach Plenum Rady Głównej LZS krytycznie oceniono działalność Zrzeszenia. Zaniebano w dużym stopniu pracę na odcinku umasowienia. Jak wykazała praktyka, rady wojewódzkie i powiatowe LZS głównie interesują się Ludowymi Klubami Sportowymi. Dzieje się to z wielkim uszczerbkiem dla ogniw działających w terenie. Zbyt pochopnie zlikwidowano wiele kół. Np. w powiecie konińskim było ich 101. Obecnie działa tylko 25. Wskutek takiej polityki szerokiego sportowego młodzieży wiejskiej zmalała o 200 tys. członków. Uchwalono przystąpić do reaktywowania tych kół, tam gdzie ku temu istnieją specjalne warunki.

Również skrytykowano dotychczasowy kalendarz sportowy, który przewidywał wiele kosztownych imprez na szczeblu centralnym i wojewódzkim, nie uwzględniał potrzeb organizacji ciekawszych zawodów na szczeblu niższym. Postanowiono m. in. nie finansować z dotacji państwowych LKS i LZS, mających swoje siedziby w miastach. Nie odnosi się to do kół przy szkołach rolniczych. Uchwalono wydać zakaz przyjmowania w szeregi LZS zawodników z innych federacji.

W celu rozwinięcia szerokiej akcji dla większego umasowienia sportu na wsi, postanowiono odbyć wspólną konferencję przy współudziale przedstawicieli LPZ, ZHP, ZMW, związków zawodowych i Min. Oświaty. W planie rozgrywek mistrzowskich na rok 1958 znajdzie się również gra w pałanta i warcaby. (p)

Żuźłowcy Gniezna pierwi...

Po ostatniej rundzie rozgrywek o mistrzostwo III ligi żuźłowców na czele grupy „Północ” znajduje się gnieźnieński Start — 12 pkt przed Polonią z Pili — 10 pkt. i Sremskim Klubem Sportowym który wraz z LPZ Gdańsk uzyskał po 8 pkt. Ostatnie miejsce w tabeli zajął LPZ Zielona Góra. (x)

Pod znakiem kosza

(Szcz.), AZS Techn. WF (Szcz.), Lechia (Zielona Góra), Start (N. Sól), RKKS (Rawicz), Legia Energetyka (Poznań), KKS Wiłkonia (Gniezno), Lech II oraz jeden zespół zielonogórski wyłoniony z eliminacji, rozpocznie rozgrywki 17 listopada.

W klasie A, która zainauguruje rozgrywki 10 listopada, startować będzie 10 zespołów męskich. Victoria (Jarocin), Olimpia II, Stai (Ostrow), AZS II, Zryw (Techn. Handl. Poznań), Górnik (Konin), Ostrovia II, Warta II, LZS Sokół (Pniewy), Kolejarz Krotoszyński oraz żeńskie: Lech II, Lech III, AZS II, Olimpia II, Legia Poznań (dawniejszy Zryw Techn. Handl.), Polonia (Chodzież), Start (Piła), RKKS (Rawicz), Ostrovia, a w razie niewyłączenia awansu do II ligi przez AZS I, w klasie A walczyłyby i ten zespół.

Co słychać w klubach?

Koszykarze Warty załatwili już ostatecznie formalności paszportowe i wkrótce wyjadą na Węgry, gdzie będą grali z budapesteńskim Vasutasem. Projektuje się także, aby za „jednym zamachem” przedłużyć swoje tournée odwiedzając również Jugosławię i Austrię.

W początkach grudnia szermierze Warty będą gościć zawodników z Vasutasa Budapeszt. W barwach węgierskich zobaczymy kilku czołowych madszarskich „rebaczy” z wicemistrzem Europy — Karpátin na czele.

Sportowcy LZS wystąpią w imprezach międzynarodowych

W przyszłym roku oczekuje sportowców LZS wiele imprez o charakterze międzynarodowym. Cieszarowcy spotkają się z drużynami wielkimi Bułgarii i Grecji, bokserzy zmierzą się z reprezentacją Traktora (NRD), a kolarze będą startować w Wysgu Dookoła Ukrainy oraz w Wysgu Dookoła Austrii.

Turniej zapasniczy w Wągrowcu

W sali kina „Przyjaźń” odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 11 turniej zapasniczy. Będą to walki zawodowców, na wzór występów znanych zawodników przed wojną. W niedzielnym turnieju wystąpić mają m. in.: Witold Czajus, Teodor Szarleta, Lucjan Litwinowicz, Jerzy Czujewicz, Stefan Borowiak, Stanisław Hylko i Władysław Lewandowski. (KdW)